

**Rz.-katolicka parafia
św. Kazimierza**

WIDZEW

**Powstanie i Rozwój
1911 — 1928**



**Za pozwoleniem Władzy Duchownej
zebrał i ułożył Ks. CZ. STAŃCZAK.**

ŁÓDŹ 1929.

Nakładem Rz.-Katol. parafii św. Kazimierza.



36069

H₂

TYLKO NA MIEJSCU

*Pracowniemi Wydziału E. Kuljowski
współpracownikami
w Kierunki Parafii
opiaru d. 10. 11. 1929
na Kapitałskie Związki Alwijn*

Oto opowiadam wam wesele wielkie,
że się wam dziś narodził Zbawiciel. (Łuk. II.)

..... aby wam dał poznać przewyż-
szającą naukę miłość Chrystusową, abyście
byli napełnieni wszelaką zupełnością Bożą
(Ef. 3. 19).

9. 2. 1929
14. 2. 1929

Wstęp.

Rozkołysane w noc wigilijną na wieżach kościołów i kaplic dzwony zwiastowały ludziom dobrej woli uroczystość podniosłą Narodzin Zbawiciela.

Mimo nocy i zimna zwarty tłum, poprzez zaśnieżone ulice miast, poprzez drogi wioskowe, spieszy i ciśnie się do kościołów, gdzie o północy podczas „Pasterki” — „Chwała na wysokościach Bogu” rozlega się radośnie, a z wielotysięcznych piersi płyną pod sklepienia podniosłe pienia kolędowe.

Wieczera wigilijna skupia wszystkich i jednoczy, skreśla urazy, gorących, czystych i szczerych życzeń jest świadkiem.

Triumf pokoju, zgody, szczęścia i radości rozbrzmiewa wszędy!

* * *

Z okazji świąt Bożych Narodzin, ku upamiętnieniu dzieścioletniej rocznicy niepodległości Polski, w pierwszym roku duszpasterzowania mego w Rz.-Katolickiej parafii św. Kazimierza w Łodzi na Widzewie, u progu Nowego 1929 roku składam Wam, Parafjanie Widzewscy, w darze ten upominek, jako serdeczne w Panu pozdrowienie, jako wyraz umiłowania Was i świętej sprawy duszpasterstwa, do której z woli Bożej za pośrednictwem Diecezjalnej Władzy Duchownej powołany tu zostałem. Upominek ten — to przegląd, zestawienie, to hołd dziękczynny i przekazanie potomnym zacnych poczyną, zbożnych wysiłków i trudów, zmagają wielorakich — słowem wydajnej pracy Czcinajgodniejszych Poprzedników moich w duszpasterzowaniu oraz świeckich współpracowników, którzy na czele z komitetem budowy kościoła nieśli ofiarną pomoc, zbożny czyn, do osiągnięcia jaknajpomyślniejszego rozwoju parafii tutejszej.

Zadaniem upominku również będzie podkreślić znamiennej cechę parafjan widzewskich: przywiązanie do św. Kościoła Rzymsko-Katolickiego, czynny udział w poczynaniach i pracach parafjalnych oraz niezwykłą ofiarność zwłaszcza szerokich mas ludu robotniczego. Rzut oka wstecz na to, co tu dokonaniem w parafji zostało, tem korzystniej da nam poznać obraz tego, co w dzisiejszej dobie duszpasterzowania rozwijać, tworzyć, prowadzić i przedsiębrać należy w imię najszczytniejszych haseł Kościoła i Ojczyzny.

Upominek wreszcie — to gorący apel do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy rozumieją cel i wartość życia oraz zadania chwili obecnej, aby nieśli swą radę i pomoc ochotną dla świętych, zbawczych i twórczych celów parafji widzewskiej.

Wzywam Was! -- Zapraszam! — Pospieszcie! Stańmy wszyscy ramię przy ramieniu do spokojnej, może często powszedniej, lecz skoordynowanej, programowej, wytrwałej i natychmiastowej akcji katolickiej; do wzniesienia upragnionego przez wszystkich dzieła — Przybytku Pańskiego na Widzewie.

Zachętą i pobudką do poczynañ naszych niech nam będą słowa poety:

„Życ, żyć! Chcę, aby łąnów ziemia moja czarna
Rodziła kłosa, ciężkie, pełne ziarna;
Więc rzucić mi potrzeba w łono ziemi płodne
Ziarno szlachetnych zbiorów, złote siewu godne“.

L. Staff.

Zniechęcenie, pesymizm, obojętność ustąpią, natomiast zapał, z wiary płynący czyn hartowny zespoli nas w jedno kolisko według słów wieszczka:

Dość już długo, dość już długo
Brzmiał na strunach wieszczów żal,
Czas uderzyć w strunę drugą
W czynów stal!

Z. Krasiński.

Tym którzy pierwsi stanęli na zew mój do pracy, którzy przyczynili się do wydania niniejszego dziełka, staropolskie śle Bóg zapłać!“

Ks. Czesław Stańczak.

Boże Narodzenie 1928 r.

Widzew — położenie, granice, ludność.

Dzielnica miasta Łodzi — Widzew, położony 2 — 4 km. od centrum miasta, świadczy o szybkim rozwoju przemysłowej Łodzi, która słusznie jest nazwana „Polskim Manchesterem“. Nie tak dawno, jadąc na Widzew, jeszcze bowiem w czasach ostatniej zawieruchy wojennej, przejeżdżało się tu przez las szumiący, rozciągający się po stronie lewej ul. Rokicińskiej, gdzie dziś jest teren ogrodzony, przeznaczony częściowo pod przyszły dworzec towarowy kolei „Łódź-Fabryczna“.

Nic dziwnego, że osadnictwo terenu podmiejskiego rozwijało się szybko zwłaszcza, iż tak za czasów przedwojennych, jak i dziś, lud biedny, wioskowy, tu znajdował warsztat pracy i zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych. Całe również starsze pokolenie w większości swej jest napływowe, dopiero młodsza generacja tworzy ludność z tradycją wielkomiejską.

Co się tyczy charakteru jej zatrudnienia — to 70% przynajmniej jest zatrudnionych w fabrykach łódzkich, resztę stanowią gospodarze-rolnicy, rzemieślnicy drobni, urzędnicy biurowi i handlarze. Ciekawą jest rzeczą, iż dzielnica nasza nie obfituje w żywiol semicki, który nie widzi tu pola do prowadzenia „geszeftu“. Ludność parafii tutejszej prawie cała jest katolicka, za wyjątkiem kolonistów-gospodarzy Niemców, rozsiadłych na krańcach parafii oraz wyższych urzędników tutejszych dwóch fabryk, którzy wyznają judaizm, protestantyzm, lub nawet kościół anglikański.

Parafia nasza zamknięta jest w granicach następujących parafii: św. Krzyża, Wniebowzięcia N. M. P., Mieszek i św. Anny, obejmuje zaś następujące ulice: Batorego, Bawełnianą, Głęboką, Graniczną, Grzybową, św. Józefa, Kijowską, Kunicera, św. Kazimierza, Kresową, Mazowiecką, Mostową, Niciarnianą, Niską, Niecałą, Nowogrodzką, Nowy Świat, Odeską, Pograniczną, Paryską, Rokicińską od Nr. 23, Ruską, Szpitalną, Suchą, Teodora, Tkacką, Tunelową, Wesołą, Widok, Winną, Wilanowską, Zagajnikową do ul. Tkackiej numery parzyste, dwie wsie; Place Stoki i wieś Widzew.

Są tu dwie fabryki: Widzewska Manufaktura, istniejąca od roku 1869, która zatrudnia około 7090 robotników i Niciarnia Tow. Akc. Ang., której zarząd cały jest angielski; zatrudnia ona około tysiąca ludzi.

Rolnictwo rozwija się tu dość dobrze dzięki pomyślnym warunkom: łatwość powiększenia wydajności ziemi przez naturalne czy sztuczne nawożenie i skutek wielkiego zapotrzebowania produktów rolnych przez Łódź. Gospodarze-rolnicy widzewscy, dość zamożni, nie skąpią również hojnych ofiar na potrzeby tutejszego kościoła, czego ostatni dowód dali we wznieśieniu wspaniałego krzyża przydrożnego na granicy miasta i powiatu, ustawionego we wsi Widzewie.

Ludwik Rynkowski.

Powstanie kościoła i parafii św. Kazimierza na Widzewie.

Budowa i stan pierwotnego kościoła, budowa kościoła nowego, przywileje kościołowi przysługujące.

Materiały zaczerpnięte z Księgi Inwentarza opracowanej na podstawie dokumentów przez Ks. Magistra Kanonika R. Brzezińskiego, byłego proboszcza na Widzewie oraz na podstawie wiadomości dostarczonych przez p. K. Olędzkiego, Maja, Walczaka, Kielana oraz artykułów zamieszczonych w „Słowie Katolickim” z roku 1925.

1. Historia kościoła i parafii.

Obecny prowizoryczny kościół widzewski zawdzięcza swój początek kilkoletnim zabiegom i usilnym staraniom mieszkańców tutejszych, popartych przez zmarłego w roku 1920 ś. p. ks. kan. K. Szmidla, proboszcza parafii Świętego Krzyża w Łodzi. Dzielnica widzewska, znajdująca się na północno-wschodnim krańcu miasta Łodzi, którą w większości zamieszkują liczni robotnicy tutejszej fabryki Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej, dawniej Heinzel i Kunitzer, należała do parafii św. Krzyża i była odległą o trzy kilometry od kościoła. Znaczna odległość oraz natłoczona w uroczystości świątynia wielotysięcznej parafii świętokrzyskiej powodowały, że bardzo wielu mieszkańców tutejszych nie uczęszczało na nabożeństwa i latami całami nie przystępowało do sakramentów świętych. Wskutek natłoku w kościele oraz długiego wyczekiwania w ścisku przy konfesjonalach na spowiedź w porze wielkanocnej wielu chorowało, kilkoro nawet podobno z tego powodu zmarło. Ażeby temu zaradzić, grono mieszkańców tutejszych poczęło zabiegać o własny kościół widzewski. W zabiegach tych nie zdążyło ono uzyskać dla tej sprawy poparcia ówczesnego proboszcza parafii świętokrzyskiej, ks. Zygmunta hr. Łubieńskiego. Dopiero następca jego, dzisiaj już zmarły ś. p. ks. Karol Szmidel, powodowany coraz natęczywszymi prośbami widzewian, poczynił starania u właściciela i twórcy fabryki widzewskiej Juljusza Kunitzera o oddanie na kościół obszernego niezajętego budynku przy ulicy Kunitzera.

J. Kunitzer, który aczkolwiek ewangelik, nosił się z zamiarem wybudowania katolikom, pracownikom swej fabryki kościoła i nawet, prócz wyznaczonej na ten cel trzymorgowej parceli ziemi, miał już sporządzony w 1899 roku przez architekta Lamenaïs szkic i plan ogólny kościoła, lecz dla trudności pieniężnych musiał narazie projektu zaniechać, przychylił się do prośby i budynek na kościół oddał.

Życiorys ś. p. J. Kunitzera napisany przez p. Króla przy niniejszym załączamy:

Ś. p. Juljusz Kunitzer urodził się w roku 1844 w Tyńcu po Kaliszem, tamże ukończył szkoły. Przybył do Łodzi w roku 1867 i wstąpił do fabryki Edwarda Heutschla. W roku 1875 przystępuje do spółki Ludwika Meyera, gdzie zdobywa wiedzę i doświadczenie prowadzenia przedsiębiorstwa przemysłu bawełnianego. Po czterech latach występuje ze spółki i w roku 1879 z Juljuszem Heinzlem zakłada fabrykę na Widzewie, którą jako zdolny przemysłowiec rozwinął do tego stopnia, że w roku 1905 zatrudniała 3,000 robotników.

W życiu społecznem bierze czynny udział na dowód czego był prezesem Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, prezesem Towarzystwa Popierania Handlu i Przemysłu, członkiem Zarządu Banku Handlowego, członkiem Rady Opiekuńczej 7-kl. Szkoły Handlowej, członkiem Komitetu Towarzystwa Kredytowego w Łodzi, prezesem Rady kolei elektrycznych miejskich i wielu innych.

Ś. p. J. Kunitzer, choć ewangelik, do spraw kościoła katolickiego odnosił się nader życzliwie. Przewieziony swego czasu drewniany budynek z Helenowa na skutek starań grona osób ofiarował na tymczasową kaplicę wraz z placem 6720 h. kwadr. Dalej nosił się z zamiarem wybudowania kościoła na gruntach pomiędzy Widzewem a Zarzewem, w tym też kierunku pragnął rozszerzyć budowę domków robotniczych. Za jego staraniem T-wo Akc. Heinzel i Kunitzer ofiarowało na budowę nowego kościoła 25,000 rb. Sam zaś ś. p. Kunitzer — 5,000 rb.

Projekt wybudowania wówczas nowego kościoła został niestety tylko projektem, bowiem 30 września 1905 r. o godz. 6-ej wiecz. w tramwaju róg Piotrkowskiej i Nawrot, zbrodnicza ręka przerwała życie zasłużonego obywatela.

Pośmiertne legaty jego wyniosły przeszło 200,000 rb. na różne cele, kościoły oraz Instytucje Dobroczynne.

Budynek zaofiarowany na kościół przez p. Kunitzera był pierwotnie wystawiony w parku Helenowskim w Łodzi jako pawilon, w którym urządzono Łódzką Wystawę Przemysłową w roku 1896. Po skończonej wystawie losem zdecydowano, kto z ubiegających się o kupno miał pawilon ten nabyć. Kupił go za dziesięć tysięcy rubli J. Kunitzer, przeniósł do Widzewa i ustawił na pustem jeszcze wówczas polu, frontem do dzisiejszej ulicy Kunitzera. Zasadzone wokół drzewa ozdobne miały utworzyć park spacerowy. Budynek sam został przeznaczony na dom widowiskowy i zabaw dla robotników i odpowiednio do tego celu wewnątrz przystosowany. Takim też oddano go na kościół przedtem nim zaczął służyć pierwotnemu celowi. Ksiądz Szmidel zaopatrzył go w ołtarz, ambonę i wszystkie niezbędne utensylja kościelne, a otrzymawszy zezwolenie Kurji Arcybiskupiej Warszawskiej, tak przygotowany kościół poświęcił pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny w dzień Zesłania Ducha Świętego, 25 maja 1902 roku

i pierwszy odprawił tutaj przy licznym współudziale duchowieństwa i wiernych uroczystą Mszę świętą. W niedzielę podczas oktawy Bożego Ciała odbyła się tutaj uroczysta procesja po nieszporach do czterech ołtarzy, w której wzięli tłumny udział mieszkańcy Widzewa i całego miasta.

Wkrótce przy kościele tym zamieszkało dwóch księży prefektów, mianowicie ks. Ryszard Malinowski oraz obecny prałat i proboszcz parafii św. Józefa w Łodzi ks. Walenty Małczyński, którzy odprawiali tutaj nabożeństwa do czasu, kiedy po długotrwałych usilnych staraniach mieszkańców tutejszych, reskryptem Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego Księdza Wincentego Chościak-Popiela z dnia 5 kwietnia 1911 roku, pod liczbą 210 i za zgodą ówczesnych władz rosyjskich, została utworzona przy tym kościele osobna parafia z terytorjów odłączonych od parafii świętokrzyskiej łącznie z urzędem i aktami stanu cywilnego.

Naoczni świadkowie p. p. Maj i Walczak następujące podają wiadomości o uroczystościach związanych z erekcją parafii:

Erekcji parafii dokonano w dniu 11 kwietnia 1911 roku, pod przewodnictwem dziekana łódzkiego ks. Gniazdowskiego w obecności księdza kanonika Szmidla, proboszcza parafii św. Krzyża, pierwszego proboszcza ks. Jana Albrechta, oraz licznie zgromadzonych mieszkańców Widzewa i Łodzi.

Uroczystości otwarcia oraz ingresu dokonano w samą Wielką Niedzielę Zmartwychwstania, t. j. dnia 18 kwietnia 1911 roku.

Dziekan łódzki ks. Gniazdowski wprowadził uroczyste nowego proboszcza, odczytał z ambony dokument erekcyjny rzymsko-katol. parafii pod wezwaniem św. Kazimierza na Widzewie, poczem ksiądz proboszcz powitał w słowach serdecznych swych nowych parafjan. Sumę odprawił ksiądz proboszcz, w czasie której wykonane były śpiewy pod batutą p. A. Michałowskiego i Głowińskiego, dyrygenta orkiestry fabrycznej oraz organisty p. Maciaszczyka.

W skład tej parafii weszły ulice: Rokicińska do Zagajnikowej, Zagajnikowa do Cegielnianej, Cegielniana do wsi Antoniew-Stoki, a z drugiej strony granice sąsiednich parafii. W ten sposób utworzona parafia liczyła przeszło 12 tysięcy dusz. Rozkazem tegoż Arcybiskupa wydanym dnia 6 stycznia 1917 roku, została przyłączona do tej parafii, na prośbę mieszkańców, wieś Antoniew-Stoki, oddzielona od parafii św. Tekli w Mileszkach z 615 mieszkańcami. Dokumenta: erekcji parafii, przyłączenia, wsi Antoniew-Stoki oraz plan miasta Łodzi z zaznaczonymi granicami parafii, znajdujący się przechowane w aktach parafjalnych. Pierwszym proboszczem został mianowany tutaj ks. Jan Albrecht, założyciel i patron Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi, któremu do pomocy w pracy parafjalnej dodano początkowo jednego, a wkrótce potem drugiego wikariusza. Na patrona parafii mieszkańcy obrali św. Kazimierza królewicza.

W półtora roku później Zarząd Fabryki Widzewskiej na swem posiedzeniu dnia 31 maja 1913 roku, na skutek prośby parafjan, uchwalił

i aktem rejentalnym, sporządzonym przed rejentem J. Żyźniewskim w Łodzi dnia 1 sierpnia 1913 roku pod liczbą 12758 rejestru rejentalnego, przez upelnomocnionych przedstawicieli Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej, dawniej Heinzel i Kunitzer, panów Maksymiliana Goldfedera i Maksymiljana Wünszego, oddał parafji na własność dotychczasowy kościół wraz z otaczającym go gruntem w ilości 9.210,04 mtr. kw. oraz sumę 25 tysięcy rubli na budowę nowego kościoła. Akt tej darowizny parafja akceptowała w dniu 18 marca 1914 roku przez członków dozoru kościelnego, panów A. Bubasa, J. Lessela i G. Kornackiego. Plan pomiarów gruntu, sporządzony przez geometrę Kołakowskiego, znajduje się w aktach parafjalnych.

Na utrzymanie proboszcza i dwóch wikariuszów nowoutworzonej parafji, Zarząd Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury uchwalił stałą pensję w ilości 1.600 rubli rocznie, wypłacaną ratami miesięcznymi po rubli 83 kop. 30 proboszczowi oraz po 25 rubli wikariuszom z kasy Towarzystwa. W tym czasie wdowa po zmarłym ś.p. Juliuszu Kunitzerze na cel budowy kościoła złożyła 5 tysięcy rubli; a wśród parafjan zebrano również pięć tysięcy. Pieniądze te, złożone tymczasowo w Łódzkim Banku Handlowym, w czasie wojny uległy dewaluacji i w jakiej formie bank je zwróci, dzisiaj nie jest to jeszcze wiadomem.

Staraniem ks. proboszcza J. Albrechta, zostały sporządzone jeszcze w roku 1913 plany nowego kościoła w stylu barokowym przez architekta R. Millera, które posłane wraz z dowodem posiadanych na budowę 35.000 rubli przez rząd gubernialny Piotrkowski do Petersburga w celu ich zatwierdzenia, już nie zostały zwrócone. Wiosną roku 1914 zaczęto lasować zwiezione do budowy wapno i gromadzić je do głębokiego, przez chętnych parafjan wykopanego dołu, lecz wybuchła w sierpniu tegoż roku wielka wojna światowa uniemożliwiła rozpoczęcie prac, odwołując budowę na czasy przyszłe.

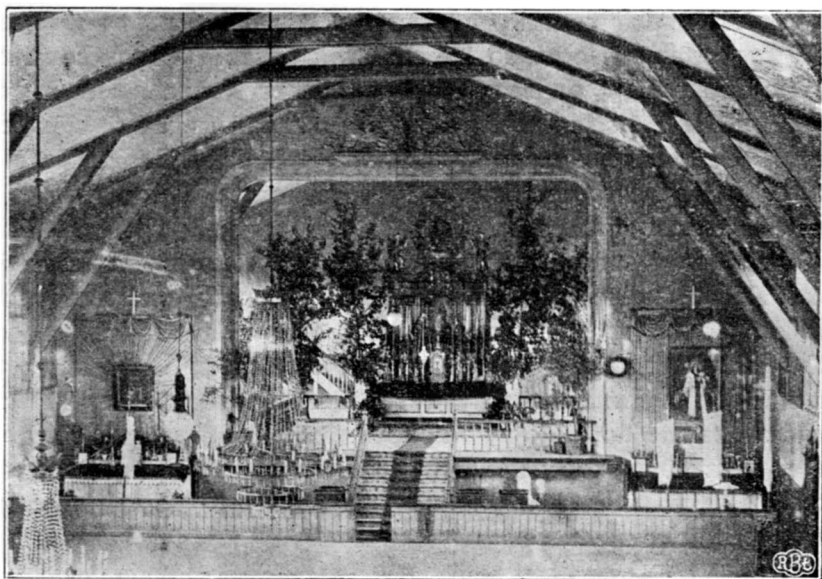
2. Budowa i stan kościoła.

Prowizoryczny kościół obecny jest budynkiem drewnianym, bez żadnych cech stylowych, postawionym na podmurowaniu z cegły, zewnątrz i wewnątrz obrzucony wapiennym tynkiem z niskim dachem, spadzistym na dwie strony, ułożonym na wierzchu wiązań stropowych bez strychu, zabezpieczonym cynkowymi rynnami, pokrytym papą z dość sporym wystającym okapem. Wiązanie dachu, częściowo od wewnątrz widoczne, jest wsparte na wielkich krokwiach drewnianych, które biegnąc od stropu skośnie ku dołowi, wystają daleko na zewnątrz budynku po obu stronach, tworząc z jednego boku dwanaście a z drugiego szesnaście dużych wyskoków w rodzaju przypór, wspierających cały budynek, obitych starannie deskami i nakrytych daszkami z papy.

Długość zewnętrzna całego budynku, stawianego wstęp, wynosi ośmdziesiąt sześć metrów, szerokość siedemnaście, a łącznie z przyporami

przeszło dwadzieścia dwa metry od strony zewnętrznej. Znajduje się on na samej prawie granicy miasta w narożniku przy zbiegu ulic świętego Kazimierza i Kunitzera na parceli obejmującej 9,210,04 metrów kwadratowych i zhipotekowanej wraz z innymi nieruchomościami fabryki tutejszej pod liczbą jedenastą.

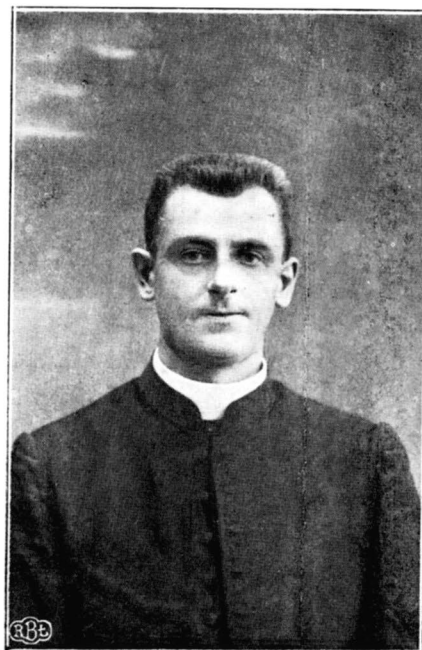
Wewnątrz jest to wielka, podłużna, prostokątna aula, trzydzieści cztery metry długa, siedemnaście szeroka i w najwyższej części jedenaście metrów wysoka, oddzielona przegrodą, rodzajem pełnej balustrady z desek od prezbiterjum, wzniesionego przeszło półtora metra wyżej, do którego prowadzą z dołu kościoła szerokie na dwa i pół metra o dziewięciu stopniach drewniane stopnie, zabezpieczone po bokach poręczami. Prezbi-



Wnętrze obecnego kościoła na Widzewie.

terjum jest dwanaście metrów długie, siedemnaście szerokie, w głębi dwoje drzwi prowadzi do dwóch osobnych pomieszczeń, z których jedno jest zakrystją, drugie salą zebrań i ćwiczeń pobożnych Asysty i Rady Tercjarskiej. W końcowej części budynku, naprzeciw prezbiterjum, znajduje się wzniesiony na ośm metrów od posadzki obszerny chór muzyczny. Z boku, po stronie epistoły, jest wysoka i widna wnęka, służąca za kaplicę. Dwie nisze na stronie przeciwległej ciemne i niskie służą do przechowania katafalku, skrzyń ze świecami i lichtarzami.

Prezbiterjum ma podłogę drewnianą z długich desek sosnowych; w kościele jest posadzka ceglana powleczona warstwą asfaltu. Poziom posadzki jest równy z poziomem gruntu, otaczającego kościół. Pod



Ks. Jan Albrecht.

Pierwszy proboszcz parafji Św. Kazimierza na Widzewie
od roku 1911 do 1919.

Obecnie prałat i senator, rektor kościoła Św. Marcina
w Warszawie.

prezbiterjum znajduje się rodzaj obszernego podziemia, podzielonego na kilka pomieszczeń.

Do kościoła prowadzi sześćcioro drzwi wejściowych z różnych stron. Główne wejście znajduje się z boku. Drzwi wielkie dwuskrzydłowe, drewniane, wprawione w rodzaj portalu z ozdobnem nadedrzwiem, wykonanem w sztukaterji, są częściowo oszklone. Dwie wieżyczki wzniesione na czternaście metrów od gruntu, nakryte są wysokimi daszkami, tworzącymi rodzaj kopuł zakończonych krzyżami i pokrytych blachą cynkową układaną w łuskę, prowadzą do małego przedsionka. Drugi wydłużony przedsionek jest pod chórem wprost wielkiego ołtarza, lecz wstęp przezeń jest do kościoła zamknięty. Po bokach tego przedsionka znajdują się dwie niewielkie sale, z których jedna jest kancelarją parafjalną, a druga lokalem chóru kościelnego i kancelarją księdza dyżurnego. Przedłużeniem przedsionka jest długi murowany budynek, przeznaczony dawniej na cele wygod, jest obecnie składnicą kościoła i domu parafjalnego.

Na dachu kościoła nad prezbiterjum znajduje się mała sygnaturka z dzwonkiem.

W całym kościele jest czterdzieści ośm okien wielkich, pojedynczych, na trzy metry wysokich i metr trzydzieści cm. szerokich każde, o piętnastu przezroczach ze zwykłego szkła białego.

3. Budowa kościoła nowego.

Wyżej podany stan kościoła trwał bez zmiany aż do chwili, kiedy w roku 1925 proboszczem parafji św. Kazimierza zostaje ks. kanonik Romuald Brzeziński, magister teologii.

Dzięki staraniom ks. proboszcza łącznie z komitetem rozpoczęto ponowne usiłowania około budowy świątyni, wobec kruchości starej drewnianej kaplicy. Plany nowego kościoła sporządził architekt powiatu łódzkiego p. Józef Kaban; plany te zostały przyjęte i zatwierdzone przez Ministerstwo Robót Publicznych w Warszawie. Profesor Józef Raciborski podał fachowe wiadomości odnośnie przyszłej świątyni w artykule zamieszczonym w dodatku niedzielnym Kurjera Łódzkiego Nr. 41, rok 1925. Artykuł ten, jako przyczynek do historii kościoła św. Kazimierza, podajemy in extenso.

Świątynia o charakterze neo-empirowym, wybudowana zostanie na rozległym placu przy ulicy św. Kazimierza, na osi ulicy Teodora. Posiadać ona będzie kształt krzyża łacińskiego i trzy nawy zakończone absydami półkolistymi dla pomieszczenia ołtarzy.

Elewacja południowa z charakterystycznym zrębem, spotykanym w rzymskich łukach triumfalnych, zakończona jest dwoma wyniosłemi wieżami. Front architektonicznie podzielono na trzy części zasadnicze.

Część środkowa zdoła monumentalny portal, o ciężkich dwuskrzydłowych, zakończonych tympanonem, oddrzewiach. Na blokach portalu stanowiącego wejście główne do kościoła, umieszczone są konsole podpierające zwieńczenie gżemsowe, zakończone wazonami. Nad portalem poniżej okrągłego okna, oświetlającego chór, umieszczony został napis: „*Bogu na chwałę i ofiarę*“. Części boczne fasady stanowią wieże, ujęte bardzo



Ogólny widok projektowanego kościoła.

pięknymi pilastrami korynckimi związany góą fryzem akantusowym, ponad którym umieszczono mocno wysunięte gżemsy, a nad nimi gładką attykę, przyozdobioną płaskorzeźbą, wyobrażającą ukoronowanie N. P. Marji.

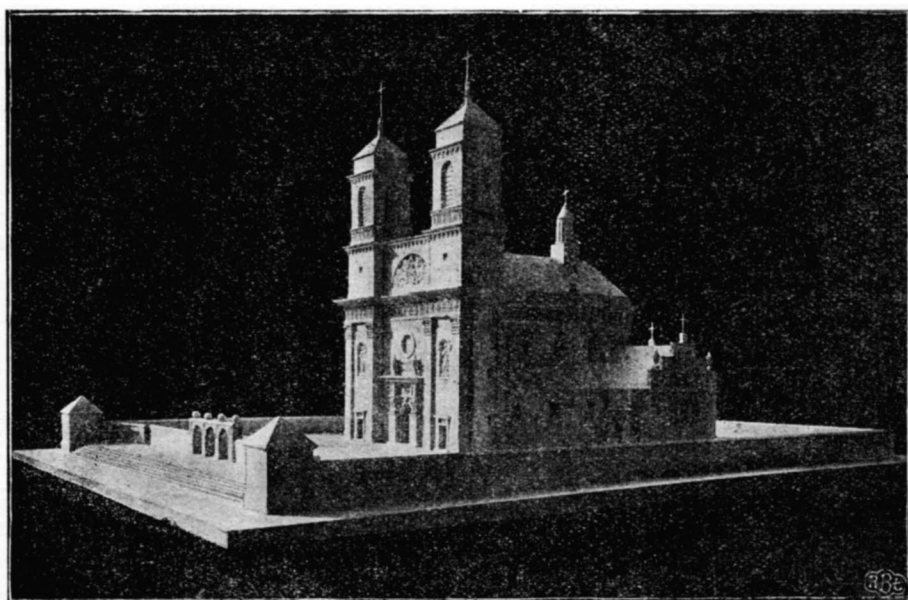
Górne kondygnacje wieżowe ponad attyką stanowią dzwonnice, w kondygnacjach zaś dolnych znajdują się dwie wnęki z figurami patronów świątyni oraz dwa portale z wejściem do naw bocznych.

Elewacje: wschodnia i zachodnia są pokrewne w kompozycji, akcentują dobrze wysokość obu naw i połączenie tychże z kaplicami.

Widok północny posiada bardzo harmonijne zgrupowanie, perspektywicznie połączonego presbiterjum z wieżami. Na pierwszym planie znajduje się w silnym wgłębieniu, zamkniętym galeryjką kamienną, rzeźba plastyczna Męki Pańskiej.

Elewacja północna dostrojona została do ogólnej całości, utrzymane w charakterze neo-empiru.

Kościół, zaprojektowany na dość znacznym wzniesieniu, ponad terenem ulicy św. Kazimierza, otoczy murowany parkan, zakończony portalem z potrójnym wejściem, posiadającym w narożnikach dwa parterowe pilyony, ujmujące stopnie schodów o szerokości całego placu kościelnego.



Widok projektowanego kościoła z północnej strony.

Rozległe wnętrze świątyni, w nawie głównej pokrywa sklepienie rukowe z lunetami dla okien, a nawy boczne sklepienia krzyżowe.

Dwie boczne kaplice i dwie zakrystje nie są sklepione lecz przykryte stropami zdobnymi w kasetony, a część kapłańska ma sklepienie w kształcie konchy.

Nawę główną przyozdabiają wyniosłe arkady półkoliste z bogatymi pilastrami korynckimi, oraz obiegające wokół gzymsowanie o silnie zaakcentowanym fryzie, wieńczącym całość wnętrza świątyni, dobrze oświetlonej przez półokrągłe okna w głównej nawie i okna o formach prostokątnych w nawach bocznych.

Dachy naw bocznych są jednospadowe, a nawa główna posiada dach dwuspadowy, zakończony na tarczy oddzielającej presbiterjum, sygnaturką w formie kapliczki, wzniesionej na prostokątnym bloku, przykrytą daszkiem stożkowym.

Całość kompozycji o motywach opartych na tradycji sztuki rodzimej, przy szlachetnym wdzięku połączonym z prostotą, sprawia niezmiernie dodatnie wrażenie.

Wysoce utalentowany autor, do szeregu monumentalnych świątyń naszych, jakie w latach ostatnich zbudowano, wnosi świeże pierwiastki architektoniczne o wysokich walorach artystycznych.

Projektowana świątynia wzbogaci, upośledzoną pod względem estetycznym, Łódź, nową pomnikową budową, która stanowić będzie prawdziwą jej ozdobę!

W sprawie budowy nowego kościoła najpierw wyłożono wysiłki i starania, aby uzyskać korzystniejszy plac pod budowę, gdyż teren ofiarowany przez właścicieli fabryki Heinzel i Kunitzer okazał się nieodpowiedni.

Magistrat przychylił się do prośby i udzielił na wieczne czasy niezbędną działkę ziemi.

Po uzyskaniu tego terenu zwrócono się do p. Oskara Kona, prezesa Widzewskiej Manufaktury, o niezbędną działkę przyległą do terenu дарowanego przez Magistrat, a tak niezbędnego pod budowę nowego kościoła.

P. prezes O. Kon, przychylając się do prośby parafjan widzewskich po dokładnem przejrzaniu sporządzonych ad hoc planów, udzielił rz.-katol. par. św. Kazimierza na Widzewie działkę ziemi pod budowę kościoła.

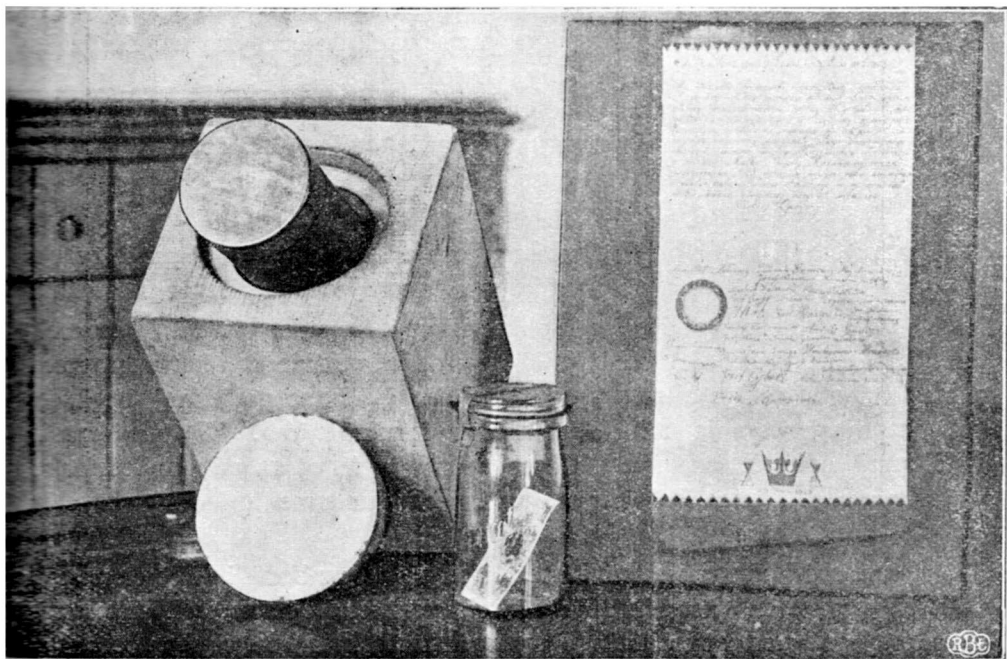
W dniu 3 lipca 1923 r. specjalna delegacja w osobach pp. Michała Walczaka, Stanisława Maja, Marcina Lenarta, Michała Studziennego, Stanisława Kowalewskiego złożyła w kantorze fabrycznym przy ul. Rokicińskiej p. prezesowi W. M., panu Oskarowi Konowi, w imieniu proboszcza i całej parafji św. Kazimierza podziękowanie za uzyskaną od Zarządu fabryki nową parcelę ziemi pod uregulowanie gruntu do budowy nowego kościoła.

Prezes, pan O. Kon przyjął z zadowoleniem podziękowanie wysłaników całej parafji i oświadczył, że skutkiem znacznej pożyczki, jaką zaciągnął w Anglii zeszłego roku na odbudowanie spalonej przędzalni, nie może skutkiem rygorów, nałożonych przez wierzycieli ofiarować potrzebnej parceli ziemi do uregulowania terenu pod kościół, jest zmuszony zgodzić się tylko na zamianę.

Parafja zatem otrzymuje od Zarządu fabryki tysiąc ośmset metrów kwadratowych ziemi, a wzięmian za to Zarząd od parafji otrzymuje tysiąc trzysta dziesięć i 62 setnych metrów kwadratowych ziemi w innem miejscu, przyczem za nadwyżkę 489,38 m. kwadratowych oddanych parafji, pan Prezes obowiązkuje się zapłacić swym wierzycielom w razie ich żądania nawet po dwa dolary za metr kwadratowy. Przedstawiony plan zamiany,

sporządzony w dniu 16 marca 1923 r. przez geometrę miejskiego p. M. Trąbczyńskiego, pan Prezes zaakceptował oraz zaznaczył, że administracji fabrycznej poleci załatwić tę częściową zmianę i darowiznę rejentalnie.

Na zebraniu parafjalnem w dn. 29 lipca 1923 r. przeprowadzonym formalnie w obecności ks. kanonika Małczyńskiego, jako delegata J. E. Ks. Biskupa Łódzkiego przy współudziale pana Stanisława Bocheńskiego, delegata Magistratu m. Łodzi oraz członków Dozoru Kościelnego, zebrani parafjanie w liczbie 2,000 po odbytej dyskusji jednogłośnie upoważnili członków Dozoru Kościelnego pp. Lessla, Walczaka, Grzelczaka i Komornickiego do przeprowadzenia zamiany rejentalnie.*)



Puszka i pergamin zamurowane przy poświęceniu kamienia węgielnego.

Tegoż roku Jego E. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki dokonał poświęcenia placu i krzyża.

Wkrótce potem plac ten pod nowy kościół został otoczony żelbetowym murem.

Ze składek dobrowolnych, zebranych od robotników tutejszych i miejscowych parafjan zakupione zostały znaczniejsze transporty materiałów budowlanych.

W dniu 4 października 1925 r., kiedy fundamenty kościoła już zostały położone J. E. ks. Biskup Dr. Tymieniecki dopełnił uroczystości poświęcenia fundamentów i wmurowania kamienia węgielnego wraz z puszką i pergaminami.

*) Z dokumentów parafjalnych.

Po odmówieniu modlitw i odśpiewaniu przepisanych rytuałem psalmów, J. E. poświęcił kamień węgielny, w wydrążeniu którego została umieszczona miedziana puszka z dokumentem pergaminowym, z jednym egzemplarzem łódzkiego „Słowa Katolickiego“, „Kurjera Łódzkiego“ „Rozwoju“ oraz z kilkoma monetami obiegowymi i pamiątkowym różańcem.

Na dokumencie pergaminowym, ozdobionym artystyczną winiętą przez uzdolnionego artystę, twórcę planu kościoła, architekta p. Józefa Kabana, został umieszczony napis:

„W Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen. My, Wincenty Tymieniecki, z łaski Bożej i z nadania Rzymskiej Stolicy pierwszy Biskup Łódzki, poświęciliśmy dzisiaj uroczystie według rytuału rzymskiego ten kamień węgielny i założyliśmy go przy wielotysięcznym współudziale wiernych pod ten kościół parafjalny, wznoszony na chwałę Boga Wszemmocnego i ku czci patrona świętego Kazimierza królewicza, w niedzielę Matki Boskiej Różańcowej, czwartego października 1925 roku, w piątym roku konsekracji i pontyfikatu Naszego Łódzkiego, a w sześć lat po odzyskaniu, utraconej niegdyś, wolności Polskiej naszej Ojczyzny“.

J. E. Ks. Biskup podpisał własnoręcznie ten dokument i przyłożył na nim swą pieczęć biskupią, obok której przyłożoną została pieczęć parafjalna.

Po złożeniu podpisów J. E. położył kamień węgielny w fundamentach prezbiterjum po stronie Ewangelji przyszłego wielkiego ołtarza, poczem замуrował go, kładąc pierwszą cegłę. Obecni, kładąc po jednej cegielce, dokończyli murowania aż do wierzchu fundamentów. W tym czasie J. E. przy śpiewie psalmu: „Weseliłem się z tego, co mi powiedziano: Pójdziemy do domu Pańskiego“, poświęcił fundamenta, obchodząc je wokoło całego kościoła.

Poczem Najdostojniejszy Pasterz wstąpił na ambonę i w serdecznych słowach przemówił do wiernych o czci, należynej Bogu w świętych przybytkach Jego, podnosząc miłą Bogu ofiarność tych, co ciężko pracując, składają swe grosze ofiarne na budowę świątyni ku czci Najwyższego. Najczcigodniejszy Arcypasterz, zachęcając do wytrwania w tej ofiarnej czci dla Boga, dziękował Komitetowi Budowy za starania około wznoszenia świątyni, wszystkim zaś za składane ofiary i wzięcie udziału w uroczystości.

Uroczystość zakończona została procesją różańcową do pięciu ołtarzy, po której Najdostojniejszy Pasterz udzielił wszystkim błogosławieństwa pasterskiego.

Na uroczystości poświęcenia fundamentów i kamienia węgielnego pod nowy kościół widzewski wśród licznych przybyłych na uroczystość był również przedstawiciel i członek Zarządu Manufaktury Widzewskiej, pan Dyrektor Maks Kon, syn prezesa Towarzystwa.

Na dokumencie pergaminowym, wmurowanym w kamieniu węgielnym, pan Maks Kon złożył wraz z innymi swój podpis oraz położył pierwszą cegielkę przy murowaniu fundamentów.

Udziałem swoim w tej uroczystości Zarząd Manufaktury Widzewskiej potwierdził nadanie parafji nowej działki gruntu, na której położono fundamenty Kościoła.

W następnym roku przerwano budowę kościoła, a rozpoczęto budowę domu parafjalnego, który w wysokim stopniu przyczyni się do dalszej budowy świątyni.



Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego.

4. Prawa i przywileje kościoła.

Prawa i przywileje przysługują kościołowi tutejszemu następujące:

1. Nabożeństwo czterdziestogodzinne z przywiązanymi doń zwykłymi odpustami na doroczną uroczystość Matki Boskiej Różańcowej w piątek, sobotę i pierwszą niedzielę października, odprawiane na mocy edyktu Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego z dnia 25. IX. 1912 r., pod liczbą 5140, wydanego in perpetuum; dokument jest w aktach.

2. Uroczystość patrona parafji św. Kazimierza w pierwszą niedzielę po dniu 4 marca oraz święto Wniebowzięcia N. M. P., 15 sierpnia, obchodzone są uroczystie z wystawieniem Najśw. Sakramentu na sumie, pierwszych i drugich niesporach na mocy reskryptu Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego z dnia 2. VIII. 1920 r. wydanego na przeciąg lat 20.

Żadnych specjalnych odpustów przywiązanych do tych uroczystości w kościele tutejszym няма.

3. W każdą sobotę, zamiast nieszpór, odprawia się nabożeństwo różańcowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji, oraz codziennie może być odprawiana prymaria z wystawieniem Najśw. Sakramentu w puszce na mocy reskryptu Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego z dnia 12. VI. 1911 r., liczba 3301, wydanego aż do odwołania. Dokument w aktach.

Gwiazda parafji.

Tajemnicze, niewidzialne, a potężne związki łączą ustawicznie ziemię z niebem, doczesność z wiecznością, nas chwilowych jeszcze mieszkańców ziemi z tymi, którzy już odeszli do przybytków Bożych. Z naszych chwilowych namiotów na ziemi wznosimy oczy ku wiekuistym przybytkom, gdzie w chwale Bożej jaśnieją Święci, pełni szczęścia, a zarazem miłości dla nas, cośmy jeszcze na ziemi zostali. Wspominamy ich życie na ziemi, ich walki i zwycięstwa, heroiczne cnoty i uwielbienie w niebie, śpiewamy im pienia pochwalne, usiłujemy wznieść się na wyżyny ich świetlanych dróg i, ufni w ich możność u Boga, kołaczemy do nich błagalnem wołaniem o wsparcie w każdej potrzebie. Święci zaś chętnie odpowiadają na głos z padołów ziemskich płynący i spuszcza ją na ziemię „różany deszcz łask”.

W ten sposób nieprzeliczone nici prośby z ziemi i pomocy z nieba łączą te dwa niezmiennie różne, a pokrewne sobie światy: doczesny i wieczny. Ta łączność to „Świętych Obcowanie”.

Kościół Boży na ziemi w myśl tajemnicy Świętych Obcowania nadaje imiona Świętych swym działkom, a nawet całym parafjom. Święty, którego imię otrzymuje parafia, staje się jej szczególnym patronem, jej opiekunem i wzorem, a jego imię — jakgdyby urzędową pieczęcią. Wszystkie księgi parafjalne i urzędowe pisma znaczone są imieniem tego patrona. Dzień jego święta jest główną dla parafji uroczystością, a jego życie i czyny wytyczną dla parafjan.

Jest to przedziwnie piękne i mądre urządzenie Kościoła. Obręb spraw naszych, dążności i czynów rozszerza się aż do wiekuistych bezmiarów, na ziemię szarą, znękaną niedolą i walką codzienną spływają świetlane strugi z górnej krainy pokoju i szczęścia. Jak zbłąkanym nocą w ciemnym lesie widok światełka, co zdaleka błyska poprzez mroki leśne, dodaje otuchy i siły, tak nas, przedzierających się przez mroczne gęstwiny doczesności, jaśniejąca w wieczności gwiazda Świętego napawa ufnością i w znużone kości wlewa świeżą moc.

Świętych Obcowanie to „sursum corda” — podniesienie serc ku gwiazdom Świętych, co wiekuistym blaskiem na niebie jaśnieją.



Ks. Walenty Małczyński.

**Drugi proboszcz parafji Św. Kazimierza na Widzewie
od roku 1919 do 1922.**

**Obecnie prałat i proboszcz parafji Św. Józefa
w Łodzi.**

Naszej parafii przyświeca wspaniała gwiazda św. Kazimierz. Blask tej gwiazdy jest chlubą polskiego nieba, radością naszej krainy, szczęśliwym udziałem naszej parafii. Znają go i kochają dzieci, z radością i dumą noszą jego imię młodzieńcy i dziewice, dorośli i starcy, a wszyscy ufnie jego się pieczy polecają. Wszak to nasz polski królewicz — prześliczny kwiat lilii, na polskiej ziemi wykwitły, który sam Bóg sobie upodobał w pełnym rozkwicie do nieba przeszczepił, aby stał się radością Aniołów.

Wspomnijmy czem św. Kazimierz zdobył sobie tak wielką chwałę na niebie i ziemi, by przykład jego cnót był dla nas zachętą przy żmudnem wspinaniu się wzwyż po ścieżce cnoty.

Św. Kazimierz, syn króla polskiego Kazimierza III, urodzony w Krakowie w 1458 r., już od dzieciennych lat żył niebiańskim życiem na ziemi. Dewizą jego życia stały się słowa Apostoła: „*conversatio nostra in coelis est*“. Podwójna miłość niby dwa skrzydła lotne unosiły go ponad rozgwar królewskiego dworu do błogiej niebios krainy: miłość Marji i boskiego jej Syna Jezusa. Ta podwójna miłość to wszak znamienna cecha naszych Świętych. Św. Jacek z Jezusem i Marją przedarł się przez szalejące hordy tatarskie, św. młodzieniaszek Stanisław, miłością Marji i Jezusa uzbrojony, przebywa szczęśliwie największe trudności i niebezpieczeństwa pieszej podróży do Rzymu, św. Kazimierz miłością Jezusa i Marji przewycięża ponęty świata, blask królewskiej korony i ziemskie rozkosze.

Dwór królewski w Polsce był wówczas jednym z najświetniejszych w Europie. Kiedy go wypełniły strojne orszaki gości, gdy muzyki i tańce rozbrzmiały po jego złocistych komnatach, a odgłosy hucznej zabawy przelewały się aż za mury zamku, święty królewicz wymykał się niespostrzeżenie do swojej umiłowanej komnaty zamkowej... do kaplicy. „Tu cicha modlitwa u ołtarza Jezusowego milsza mi, niż dworskie zabawy, milsza niż wycieczka, milsza niż łowieckie wyprawy“, tak mawiał dworzanom, którzy się jego samotności dziwili.

Miłość nie zna granic, ni przeszkód. Zamało było św. młodzieńcowi dnia na umiłowane wycieczki do „górnjej krainy“ na skrzydłach modlitwy. Nocą nawet opuszczał uśpiony zamek i do kościoła spieszył. Nic to, że deszcz, albo śnieg i zimno, a królewicz boso, nic to, że kościół o nocnej porze zamknięty. Przed bramą kościelną klękał otoczony mrokiem nocy i czuł się najszczęśliwszym, że choć przez zamkniętą bramę rozmawiał z Jezusem i Marją Najświętszą.

W takich to chwilach wyśpiewał swej umiłowanej niebiańskiej Matuchnie ten prześliczny hymn, który przez cztery przeszło wieki jest najpiękniejszą po nim spuścizną miłości Marji. Któż nie zna i nie śpiewa tego hymnu:

Póki żyję, niech Maryję
Codzien wielbi dusza,
Niech pamięta na jej święta,
Jej się życiem wzrusza...



Dziwnego doznawałem uczucia, ilekroć mijalem drobne dziś szczątki wspaniałego ongiś królewskiego zamku w Sączu nad Dunajcem. Tu św. Kazimierz wychodził nocą przed bramę kościelną i na zimnych kamieniach ukląkszy, tonął w gorącej modlitwie. Dziś jeszcze pokażą ci tam, przechodniu, te pamiątkowe kamienie.

Sława świętości polskiego królewicza szła hen poza granice Polski. Naród węgierski zapragnął włożyć na jego świętobliwe skronie koronę św. Stefana. Ale św. Kazimierz cofnął się przed królewską władzą. Chciał żyć w cichości, modlitwie i umartwieniu i ubiegał się nie o ziemską, ale o niebieską koronę. Wszystkie jego pragnienia i tęsknoty były skierowane ku niebu. Dusza jego płonęła żarem miłości Bożej, nadwątłone umartwieniami ciało nie mogło wytrzymać tych żarów. Gdy w r. 1484 podążał na Litwę, zatrzymał się w Grodnie i stamtąd Bóg zabrał go do siebie. Żałobą pokrył się kraj cały, ale radością rozebrzmiało niebo, bo nowy anioł mu przybył — Kazimierz.

Polska jak długa i szeroka, szczyli się odtąd jego imieniem, patronem go swoim mianuje, szczególną jednak czcią otacza go ziemia Wileńska. W Wilnie bowiem spoczęły jego śmiertelne szczątki w prześlicznej kaplicy katedralnej, Wilno też wystawiło ku jego czci najwspanialszy kościół.

Kiedy sześć lat temu cała Polska obchodziła uroczyście czterechsetletnią rocznicę kanonizacji św. Kazimierza, to przedewszystkiem ziemia Wileńska wystąpiła z niesłychaną okazałością. Wielotysięczne rzesze z dalekich nawet stron spłynęły do Wilna z chorągwiami i sztandarami, by w olbrzymiej, wspólnej procesji zamanifestować swoją cześć dla św. Kazimierza. Miałem szczęście być właśnie w liczbie owych 16 kapłanów, co w barwnych szatach kościelnych nieśli na wspaniałym feretrze srebrną trumienkę ze świętymi relikwiami. Kto zdoła wyrazić uczucia, jakie wówczas przepełniały serce!.. Szła wolno najwspanialsza procesja, płynęły uroczyście nieprzejrzone fale pobożnego ludu, a wysoko nad nimi z pośród wielobarwnych sztandarów jaśniała srebrzysta trumienka, z której promieniował daleko majestat świętości.

Zaprawdę, sława świętości wielką jest nietylko w niebie, ale i na ziemi...

Raduj się, parafjo Widzewska! Sławnego i wielkiego dał ci Bóg Patrona. Częstka jego chwały pada i na ciebie, a Duch jego czuwa nad twoim pomyślnym rozwojem. Wśród trudów i prac, zabiegów i trosk codziennego życia przyświeca ci jasna *Gwiazda*, a ty podążaj za jej blaskiem ku chwale i szczęściu, które nie przemija nigdy...

Ks. Stanisław Kuraś.

Kronika parafii podczas wojny Europejskiej.

W roku 1914, kiedy Niemcy wypowiedzieli Rosji wojnę, w parafii tutejszej św. Kazimierza na Widzewie, był proboszczem ksiądz kanonik Jan Albrecht. Ksiądz proboszcz przebywał wówczas zagranicą na kuracji w szpitalu ks. Knajppa w Weryshofen. Obowiązki w zastępstwie proboszcza w tutejszej parafii sprawowali dwaj księża wikariusze: ks. prefekt Romuald Brzeziński późniejszy proboszcz tutejszej parafii i ks. wikariusz Władysław Ciesielski (obecnie proboszcz parafii Topoli Kościelnej).

Z chwilą wybuchu wojny fabryki czas jakiś pracowały, w miarę jednak zaprzestawania pracy w fabrykach i warsztatach, bieda zaczynała zaglądać do rodzin robotniczych. Aby przyjść z pomocą rodzinom robotniczym, zawiązał się w m. Łodzi Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym na czele którego stał ks. Henryk Przeździecki, Wikariusz Generalny Archidiecezji Warszawskiej, K. O. N. P. B. został podzielony na dzielnice, a parafia widzevska otrzymała miano dzielnicy 14-ej, na czele której stał ks. prefekt R. Brzeziński. Komitet ten wydawał wsparcia pieniężne i w naturze. Niezależnie od Komitetu dzielnicowego N. P. B., zorganizowało się kółko panien na terenie tutejszej parafii w osobach: Jadwigi Hejwowskiej, L. Klingierówny, H. i G. Walczakówien i innych, które z własnych funduszków założyły bezpłatną kuchnię dla najbiedniejszych dzieci robotników. Widząc tę szczerą chęć ratowania dzieci, ks. R. Brzeziński, staraniem swoim, przyłączył tę kuchnię do Komitetu Obyw. N. P. B., z którego otrzymywali produkty żywnościowe i pieniądze na dalsze prowadzenie kuchni. Jednocześnie to samo Kółko z dobranymi osobami niosło również pomoc chorym. Zarząd parafii w czasie nieobecności proboszcza ks. kanonika Jana Albrechta, sprawował ks. wikariusz Władysław Ciesielski. W pierwszą niedzielę po ogłoszeniu mobilizacji uroczystą sumę odprawił ks. R. Brzeziński na intencję rezerwistów, a kazanie wygłosił ks. W. Ciesielski tak podniósł i wzruszające, że nie było osoby w kościele, któraby nie płakała. Kazanie miało charakter patriotyczny.

Krótko przed wybuchem wojny ks. kanonik Albrecht zamówił pierwszy transport wapna na budowę nowego kościoła z Sulejowa, które nadeszło w czasie największego ruchu wojsk rosyjskich, zwożono wapno nawet w nocy.

Pierwsze wojska niemieckie wkroczyły do Widzewa od strony Łągiwnik w dniu 8 grudnia 1914 r. wieczorem w święto Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Żołnierze, szukając kwater, rozgościli się

w kościele tutejszej parafii, wprowadzając przeszło 80 koni, które stały całą noc. Czcigodni księża wikariusze, nie chcąc pozwolić na sprofanowanie świętego miejsca, zwrócili się do dyżurnego oficera z prośbą o wyprowadzenie koni z kościoła, ten w odpowiedzi z arogancją nadmienił, że konie na dworze stać nie mogą, a innego pomieszczenia dla nich nie posiada. Dopiero księża wikariusze z ponowną prośbą zwrócili się do kapelana wojsk niemieckich i ten dopiero wyjednał u władz wojskowych, że rano 9 grudnia konie z kościoła wyprowadzono. W dwa miesiące po tym fakcie profanacji kościół czuć było stajnią. Takich to przyjacieli Polacy gościli u siebie. Wobec sprofanowania kościoła Msza święta odprawiona została w zakrystji.

Walk na Widzewie nie było, lecz zato z frontu nieprzyjacielskiego (od strony Łagiewnik) ostrzeliwano pociskami armatnimi tor kolejowy Łódź-Fabryczna i sztab rosyjski, znajdujący się wówczas w domu przy ul. Rokicińskiej Nr. 94. Dom ten został pokaleczony odłamkami pocisków i do dziś dnia nosi ślady zniszczenia. Pociski bardzo często przy ostrzeliwaniu toru padały na teren Widzewa, kilka upadło nawet w pobliżu kościoła, kilka osób było rannych i zabitych. Wybuchy pocisków armatnich zrobiły ogromny popłoch wśród ludności; ludność Widzewa zostawiała swoje mienie na łasce Opatrzności i kryła się w piwnicach, suterenach i różnych kanałach fabrycznych, chcąc w ten sposób uniknąć śmierci. Szpital fabryczny (obecnie Kasa Chorych) został zamieniony na punkt opatrunkowy dla rannych żołnierzy rosyjskich.

Ludność biedna podczas wojny, ratując się od głodu i chłodu, trudniła się kłusownictwem żywności, przenosząc produkty w ukryciu pod odzieżą. Inni znów znosili z okolicznych lasów drzewo na opał po parę mil drogi. Władze niemieckie ogromnie karały za kłusownictwo, najgorliwiej ścigane przez policję, czyli t. zw. pałkarzy, rekrutujących się przeważnie z ludzi miejscowych.

Ksiądz kanonik Jan Albrecht wrócił z niewoli w półtora roku po wybuchu wojny. Ksiądz proboszcz zaraz na wstępie założył tanią kuchnię dla robotników.

Zasługuje na wzmiankę uroczystość kościelna w Zielone Świątki 1916 roku, albowiem przyjechał Jego Ekscelencja Arcybiskup Kakowski z Warszawy i udzielił w tutejszej parafii Sakramentu Bierzmowania.

F. Baranowski.

Komitet Parafjalny

przy kościele św. Kazimierza w Łodzi na Widzewie.

Przewidziana konkordatem Rada parafjalna lub Komitet parafjalny prócz prac związanych ściśle z budową kościoła, budynków parafjalnych oraz ich konserwacją, podejmując część zadań nakreślonych przez Apostolstwo katolików świeckich na czele z ks. proboszczem — w wysokiej mierze ułatwia spełnianie wszechstronnych zadań duchowieństwa rz.-katolickiego.



W celu zobrazowania i przedstawienia tej sprawy w praktyce niechaj posłuży Komitet budowy Kościoła na Widzewie, a przemianowany we wrześniu b. r. na Komitet parafjalny przy kościele św. Kazimierza w Łodzi. Przypadło mi w udziale naszkicować w artykule niniejszym powstanie rozwój i działalność komitetu miejscowego. Krzywdą byłoby pominąć milczeniem nazwiska zasłużonych parafjan, którzy tu dawniej pracowali i działali dla dobra obecnej parafji wówczas, kiedy nie istniał jeszcze Komitet parafjalny.

W czasie kiedy Widzew miał tylko kaplicę, jako filję parafji św. Krzyża grono osób samorzutnie stworzyło wówczas pewien jakgdyby Komitet, który z gorącego przywiązania do spraw kościoła niósł wydajną pomoc ówczesnym ks. rektorom tutejszej kaplicy.

W serdecznej trosce o losy miejscowej kaplicy i o utworzenie parafji wysunęli się na czoło p. p. Michałowski, Komornicki, Wagner, Bubas, Walczak, inż. Zieleziński, Lessel, Kornacki i Maj.

Na skutek usilnych starań wszczętych w 1909 r. J. E. ks. arcybiskup warszawski W. Chościak-Popiel erygował na Widzewie w roku 1911 parafję pod wezwaniem św. Kazimierza.

Pierwszy proboszcz tutejszej parafji ks. kanonik Jan Albrecht, obecny prałat, senator i rektor kościoła św. Marcina w Warszawie, aczkolwiek nie powołał do życia specjalnego Komitetu parafjalnego, to jednak miał serdecznych pomocników w swej pracy pośród wymienionych panów. Ograniczył się jeno do ustanowienia dozoru kościelnego, do którego weszli p. p.: Lessel, Kornacki, A. Bubas, ś. p. Buchwic.

Stan ten trwał podczas duszpasterzowania ks. kan. Walentego Małczyńskiego, drugiego z kolei proboszcza, obecnego prałata i proboszcza parafji św. Józefa w Łodzi. Trzeci z kolei proboszcz ks. kan. Romuald Brzeziński wiedziony chęcią szerszej działalności społeczno-katolickiej postanowił stworzyć zespół, któryby pomógł zrealizować jego plany.

W roku 1922 w dniu 3 września odbyło się zebranie organizacyjne pod przewodnictwem J. Eks. ks. Biskupa W. Tymienieckiego i ustanowiono Komitet Budowy Kościoła św. Kazimierza w Łodzi.

W dniu 30 lipca 1923 r. na zebraniu odbytem na plebanji ułożono listę pierwszych członków.

Do prezydium Komitetu weszli p. p. Stelcig Oskar — prezes, wiceprezes ks. kan. Romuald Brzeziński, drugi wiceprezes Ignacy Geppert, p. p. Samarzewski Karol i Król Franciszek jako sekretarze. Skarbnikiem został p. Kazimierz Olędzki.

Na liście członkowskiej widnieją nazwiska p. p.: Komornicki, Hikulski, Szwajcar, Kaczmarek, Borczyk, Galewski Walczak, Lass, Langowa, Bartaćkówna.

Komisję rewizyjną tworzą panowie: Wronka, Goss i Kędzierski.

Komisja finansowo-zakupowa składa się z p. p.: Lessla, inż. Peszkowskiego, dyrektora Stelciga i Samarzewskiego.

Do komisji nadzoru budowlanego weszli p. p.: Szczurkiewicz, Kornacki, Walczak, Rynkowski i Maj.

W latach następnych Komitet się rozszerzył mimo, że niektóre z wymienionych osób ustąpiły.

Przed Komitetem stało trudne zadanie do spełnienia. Serdeczna chęć i szczerzy zapał wiodły go jednak do celu — bo chodziło o zaczęcie budowy nowego kościoła, który tak bardzo jest potrzebny tutejszej parafji mimo to, że istnieje prowizoryczna świątynia.

Drogą usilnych zabiegów i starań, oraz ofiarności parafjan zapoczątkowano budowę nowego kościoła 1 kwietnia 1925 roku.

Wzniesiono całkowicie fundamenty i dźwignięto nieco mury, a zwłaszcza fronton. Program ks. kan. R. Brzezińskiego sięgał jednak dalej, niż zamierzenia poszczególnych członków Komitetu. Gruntowne zrozumienie celu i znaczenia domu parafjalnego skierowało uwagę ks. proboszcza na zaczęcie nowej pracy. Wbrew nieuzasadnionej woli oponentów z wysiłkiem wznosił w iście amerykańskim tempie dom parafjalny przy rozdwojeniu i słabszej inwencji do pracy ze strony pozostałych członków.

Znaczenie domu parafjalnego ocenić mogą dopiero dzisiejsi członkowie Komitetu, kiedy pożytek tego domu z dnia na dzień coraz bardziej się uwidatnia.

Liczne zebrania świadczyć mogą o żywotności zespołu Komitetowego.

Za duszpasterzowania ks. kan. R. Brzezińskiego odbyło się zebrań 56

Od września duszpasterstwo w parafji Widzewskiej prowadzi nowy proboszcz ks. kan. Cz. Stańczak zaraz na pierwszym zebraniu nakreślił Komitetowi program pracy, ujmując go w ramy ścisłego regulaminu. Komitet Budowy Kościoła przemianowano na Komitet parafjalny, aby nadać mu szerszy zakres współpracy.

Dewizą nowego księdza proboszcza, podaną w programowym przemówieniu na pierwszym zebraniu Komitetu 1 października b. r. jest: budować świątynię w duszach ludzkich w myśl słów św. Pawła: „wy jesteście świątynią Boga Żywego“, a sprawa budowy widomego przybytku Pańskiego na Widzewie tem skuteczniej postępować będzie.

Niezwykła energia nowego ks. proboszcza i godna podziwu zapobiegliwość udzieliła się wszystkim członkom Komitetu. Praca stała się nadzwyczaj aktywną i wydajną.

Wysiłki i starania niedługo dały czekać na rezultaty. W dniu 18 listopada b. r. odbyła się w wypełnionej po brzegi sali domu parafjalnego uroczysta Akademia w obecności J. E. ks. Biskupa, Dr. W. Tymienieckiego oraz J. E. ks. Biskupa Sufragana, Dr. K. Tomczaka.

W celu wydajniejszej pracy podzielono Komitet na 4 sekcje: kulturalno-oświatową, prawno-administracyjną, gospodarczą i finansową. Ustalono następujący skład osobisty i zadania poszczególnych sekcji.

Sekcja Kulturalno-oświatowa.

1. Przeprowadza kolportaż pism i książek katolicko-społecznych.
2. Prowadzi rejestrację odczytów, pogadanek, zebrań, przedstawień i filmów w parafji.
3. Przygotowuje materiał do przedstawień i akademji oraz obchodów.
4. Przeprowadza program zajęć w domu parafjalnym.
5. Zawiadamia o zmianach zebrań poszczególne organizacje parafjalne.
6. Urządza bibliotekę i czytelnię oraz zawiaduje temi sprawami.

Członkowie Sekcji Kulturalno-oświatowej :

- | | |
|------------------|------------------|
| 1) p. Rynkowski | 5) p. Olędzki |
| 2) p. Szubert | 6) p. Król |
| 3) p. Marciniak | 7) p. Baranowski |
| 4) p. Paszkowski | 8) p. Szymor |
| 9) p. Walczak. | |

Sekcja Prawno-administracyjna.

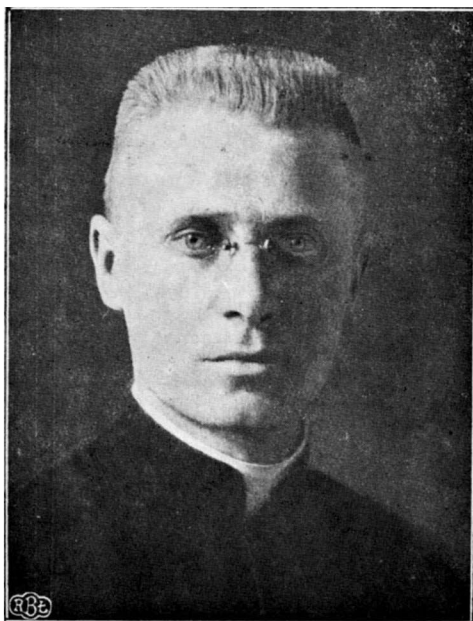
1. Załatwia formalności prawne.
2. Wyjednywa u władz zezwolenia na zabawy, kino, przedstawienia, akademje oraz imprezy oświatowe i dochodowe.
3. Przedstawia Komitetowi parafjalnemu najodpowiedniejsze firmy do zamówień i obstalunków.
4. Przedkłada oferty poszczególnych firm w celu ułatwienia zamówień.
5. Interwenjuje w sprawie umów z współpracownikami.

Członkowie Sekcji Prawno-administracyjnej:

- | | |
|------------------|---------------------|
| 1) p. Paszkowski | 4) p. Dzieniakowski |
| 2) p. Kornacki | 5) p. Sawicki |
| 3) p. Badowski | 6) p. Marciniak |
| 7) p. Szubert. | |

Sekcja Finansowa:

1. Obmyśla sposoby zdobywania funduszków na rzecz kościoła, za-wiadamia Wydział o źródłach dochodów niestątych.
2. Pomaga w sfinansowaniu wszelkich imprez dochodowych na rzecz Kościoła jak np. w urządzaniu kina, przedstawień, akademji i t. p.
3. Ustala i prowadzi sporadyczne zbiórki w fabrykach na rzecz ko-ścioła.
4. Zajmuje się sfinansowaniem składek od członków wspierających oraz przeprowadza sprzedaż znaczka dla tychże członków.
5. Obmyśla sposoby w celu pozyskania jaknajwiększej liczby człon-ków dożywnych.
6. Przeprowadza zbiórki niedzielne do puszek na cmentarzu ko-ścielnym.
7. Sprawozdania z pracy dokonanej i wnioski swoje na piśmie przedkłada na zebraniu Wydziału.



Ks. kan. Romuald Brzeziński.

Magister Św. Teologii

Trzeci proboszcz parafji Św. Kazimierza na Widzewie
od roku 1922 do 1928.

Obecnie proboszcz parafji Marzenin.

Członkowie Sekcji Finansowej:

- | | |
|-------------------|---------------------|
| 1) p. Król | 8) p. Kielan |
| 2) p. Wodziński | 9) p. Czajka |
| 3) p. Zieliński | 10) p. Stańczyk |
| 4) p. Olędzki | 11) p. Rembowski |
| 5) p. Nowacka | 12) p. Samarzewski |
| 6) p. Zamachowska | 13) p. Czajkova |
| 7) p. Malicki | 14) p. Bartczakówna |
| 15) p. Geppert. | |



Grupa obecnych członków K. P.

Sekcja Gospodarcza.

1. Sporządza inwentarz domu parafialnego i budynków oraz czuwa nad całością inwentarza.
2. Dogląda robót przy budowlach.
3. Kontroluje i odbiera materiał dostarczany.
4. Sprawdza robociznę.
5. Czuwa nad materiałem zwiezionym, zabezpiecza go od zniszczenia.
6. Przedstawia wnioski najbliższych robót i zakupów, oraz potrzeb niezbędnych kościoła, domu, ziemi, słowem własności rz.-katol. parafji św. Kazimierza na Widzewie.

Członkowie Sekcji Gospodarczej:

- | | |
|----------------------|--------------------|
| 1) p. Michał Walczak | 6) p. Włodarski |
| 2) p. Badowski | 7) p. Kornacki |
| 3) p. Kowalewski | 8) p. Malicki |
| 4) p. Maj | 9) p. Kędziński |
| 5) p. Jankowski | 10) p. Stępczyński |
| 11) p. Wodziński. | |

Prezydjum Komitetu stanowią: Ks. kan. Czesław Stańczak, jako proboszcz i patron Komitetu oraz prezes Wydziału i p. p. Król Franciszek — prezes Komitetu, Kazimierz Olędzki — skarbnik, Feliks Paszkowski — sekretarz i Maj — gospodarz.

Członkami honorowymi Komitetu parafjalnego są p. p.: Ks. kanonik Romuald Brzeziński, Komornicki — były prezes Komitetu, Michałowski, Lessel i Gos.

Zebrania wydziału odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 19-ej.

Zebrania sekcji w miarę potrzeby, zebrania Komitetu plenarne raz na miesiąc, w poniedziałek po pierwszym o godz. 19-ej.

Obecne prace Komitetu winny zmierzać w kierunkach określonych regulaminem. Cel wszystkich wysiłków — to większa chwała Boża i serdeczna troska o rozwój parafji Widzewskiej przez wzniesienie nowej świątyni i wprowadzenie szlachetnych instytucji katolickich, oświatowych i charytatywnych.

Nie nam, nie nam, lecz Tobie, o Boże, w parafji Widzewskiej pragniemy poświęcić nasze wysiłki, trudy i prace.

Feliks Paszkowski.

Szkolnictwo na terenie parafji.

Jedną z najważniejszych potrzeb kulturalnych człowieka jest bezsprzecznie oświata. Już nawet przed wojną w okresie propagandy idei niepodległości dużą wagę przywiązywano oświacie. Uświadamiano sobie, że tylko oświata może w znacznej mierze przyczynić się do tego, aby naród mógł żyć, rozwijać wszystkie swoje zdolności, a co za tem idzie zdobywać coraz wyższy poziom dobrobytu i dźwigać kraj na coraz wyższy szczebel kultury i cywilizacji.

Że ważność i jej wielkie znaczenie uświadamiał sobie również zaborca o tem doskonale wie każdy starszy człowiek, gdyż odczuł to na swej własnej skórze. Zakładano szkoły rosyjskie, aby były one instytucjami martwemi, gdyż zarówno ich cele i zadania, ich ideał wychowawczy, duch jak i programy i metody nauczania nie miały nic wspólnego z życiem, potrzebami i dążeniami narodu polskiego. Jeśli chodzi o zakładanie szkół polskich to hamowano pęd w kierunku ich zakładania, ograniczano je w prawach i szykanowano na każdym kroku. Choć praca ta wydawała się pracą syzyfową, naród jednak walczył. I właśnie ta walka o szkołę polską w czasie niewoli, to może jedna z najpiękniejszych kart naszego narodu.

Z chwilą otrzymania wymarzonej wolności, naród rzucił się do zakładania szkół, rozumiejąc, że już nadszedł czas do wydobycia z mas ludu

talentów, rąk krzepkich a ochotnych do ofiarnych czynów. I dziś możemy poszczycić się dużymi wynikami pracy.

Obecnie na terenie naszej parafji mamy 6 szkół powszechnych, 2 szkoły zawodowe dokształcające oraz żeńskie seminarjum nauczycielskie.

Trzy szkoły powszechne (2 na ul. Zagajnikowej i w Widzewie za miastem) mają własne gmachy szkolne specjalnie budowane na szkoły, a więc mają one jasne, słoneczne sale, ogródki szkolne, boiska do gier i zabaw, słowem warunki, od których w dużej mierze uzależniona jest normalna nauka w szkole, a co za tem idzie i wyniki pracy zarówno dzieci jak i nauczycieli. W szkołach tych mamy 23 sale lekcyjne, pozo-



Szkola Nr. 66.

stałe sale w liczbie 21 znajdują się w budynkach wynajętych, które urągają wszelkim warunkom higienicznym: są małe, niskie, ciemne i duszne bez okien uszczelnionych. W tych salach może niekiedy dziecko stracić swe zdrowie, ale czyja to wina: nauczyciela, czy tych czynników, które są w pierwszym rzędzie powołane do opieki nad szkolnictwem?

Brak odpowiedniego gmachu szkolnego w samym sercu Widzewa to największa bolączka. Wprawdzie dużo zrobiono w tym kierunku w m. Łodzi, tylko jakoś Widzew nie ma szczęścia. Wszelkie uchwały rodzicielskie, delegacje do Magistra'tu, prasa — nic nie pomagają. Ta walka o szkołę ma już swoją historję, jest prowadzona bezskutecznie od ośmiu lat. Wszelkie starania rozbijają się o brak odpowiedniego placu, a tymczasem dzieci, miast rozwijać swe siły fizyczne, karleją. Bo czyż może rozwijać się normalnie dziecko przebywając po 4—5 godzin dziennie

w klasie, w której nauka odbywa się na trzy zmiany? Takich jednak klas mamy dziś dużo.

W ostatnich czasach daje się zauważyć pewne zubożenie wśród społeczeństwa w stosunku do potrzeb szkoły powszechnej. Otóż należałoby pobudzić do pracy wszelkie czynniki, apelować pod adresem rządu i samorządu, domagać się budowy gmachu szkolnego, gdyż to jest naszym obowiązkiem.

W szkołach powszechnych parafji uczy się 2611 dzieci, w tem 1369 chłopców i 1242 dziewcząt. Katolików uczęszcza 2596, ewangelików 12, prawosławnych 1, wyznania mojżeszowego 2. To nie dowodzi, ażeby dzieci innych wyznań poza wyznaniem katolickiem było na terenie parafji tak mało; dzieci te uczęszczają do szkół niemieckich i żydowskich, które znajdują się w śródmieściu.

Uczy te dzieci 59 nauczycieli, a więc na jednego nauczyciela przypada przeszło 44 dzieci.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że człowiek najwięcej wykształcony, lecz bez podstaw etycznych, bez należytego wychowania nietylko że nie przynosi pożytku społeczeństwu, lecz odwrotnie wyrządza szkodę.

Wychodząc z założenia, że w obecnych warunkach poza ludźmi wykształconymi potrzeba nam ludzi dobrze wychowanych, szkoły powszechne starają się lwią część swej pracy poświęcić na wychowanie, organizując dla dzieci w godzinach pozaszkolnych odrabianie lekcyj, gry i zabawy, czytanie, pogadanki. W dziedzinie wychowawczej zrobiono dość dużo. W pięciu szkołach istnieją świetlice, w których młodzież zbiera się kilka razy w tygodniu na odrabianie lekcyj, czytanie pisemek dla młodzieży i książek; w dwóch szkołach istnieją kółka literackie, mające na celu pogłębianie i rozszerzenie wiedzy w zakresie literatury narodowej; w trzech szkołach są drużyny harcerskie, które budzą, uszlachetniają, wzmacniają wolę ucznia, aby zawsze po obywatelsku postępował i obowiązki swe wypełniał nietylko w szkole, ale i poza szkołą, które uczą go, że służba dla Boga, współbraci i Ojczyzny jest jego naczelną dewizą. Do drużyn tych należy 189 dzieci. Prócz tego młodzież korzysta jeszcze z kółek wzajemnej pomocy w nauce, kółek dramatycznych, gimnastycznych, z lekcyj muzyki. W jednej ze szkół jest zorganizowany Czerwony Krzyż Młodzieży.

Dużą pomocą w wychowaniu są biblioteki szkolne. Swoje powstanie i rozwój zawdzięczają one głównie nauczycielstwu. W trosce o dostarczenie działwie właściwej strawy duchowej usilnie zabiegało nauczycielstwo, aby gromadzić na zakup książek środki czy to drogą zbiorów, czy też imprez artystycznych, urządzanych siłami szkoły. Biblioteki są we wszystkich szkołach w ilości 1899 książek. Dużo czasu szkoły poświęcają na zaprawianie dzieci do pracy zbiorowej w sklepikach szkolnych. Tutaj mają one otrzymać wskazania jak należy pracować w takich instytucjach, aby je organizować, aby zarazem wytrącić handel z rąk obcych, sklepiki są w sześciu szkołach; wartość tych sklepików wynosi 3.530 zł. Nie obcą

jest również w pięciu szkołach idea oszczędności. Oszczędza 1075 dzieci. Pieniądze oszczędzone przeznaczają na kupno ubrań, wycieczki, wyjazd do obozu harcerskiego i t. d. Miło jest patrzeć jak dzieci oszczędzają. Rodzice winni brać niekiedy przykład z tych dzieci.

Prócz szkół powszechnych istnieją na terenie parafji dwie szkoły wieczorowe zawodowe dokształcające, do których uczęszcza młodzież po 4 razy w tygodniu od 6.30 do 9-tej. Szkoła dla dziewcząt jest krawiecka, dla chłopców metalowa. Do szkół tych uczęszcza młodzież pracująca w przemyśle lub zawodzie. Nauka dla tej młodzieży od lat 16 do 18 jest obowiązkową. Do szkoły metalowej uczęszcza 163 uczniów, w tem katolików 157 (ew. 4), wyznania mojżeszowego 1, innych 1, do szkoły żeńskiej krawieckiej 61 uczennic katoliczek. Przy szkole metalowej powołano do



Szkoła Nr. 66.

życia Koło ciułaczy, zorganizowano bibliotekę i zawiązano Przysposobienie Wojskowe. Dużo jednak młodzieży w parafji znajduje się poza instytucjami szkolnymi. Nie chce ona troskliwej opieki wychowawcy. Młodzież tę wychowuje ulica. Poddaje się ona jej wpływom bardzo szybko. Ciężkie warunki materialne, w jakich znajdują się rodzice, zmuszają ich do przebywania poza domem przy swoich warsztatach pracy, nie mogą więc zająć się wychowywaniem dzieci. A dziećmi temi zająć się jednak trzeba.

Nie pomogą tutaj wysiłki samego nauczycielstwa. Również twórczą inicjatywę winni ująć w swe ręce i rodzice i przyjść z pomocą w przygotowywaniu młodzieży na twórczych, czynnych i rozumnych obywateli

parafji, miasta i Rzeczypospolitej. A trzeba się spieszyć, gdyż po pewnym czasie może być zapóźno. Trzeba na wzór owej przysłowionej kropli uderzać w skałę obojętności rodziców, aż wreszcie ta ustąpi, gdyż „skruszy ją idea świadoma tego, że na takiej skale gmach odrodzonej Polski ostać się nie jest w stanie“.

K. Ochędalski.

Współpraca świeckich w akcji katolickiej.

„... przyjdź Królestwo Twoje!”

Najdostojniejszy Pasterz Diecezji J. E. ks. Biskup Dr. Tymieniecki, kiedy przybył do nas w dniu 10 listopada b. r. aby dokonać poświęcenia ołtarza i nowej figury Serca Jezusowego, od słów powyżej umieszczonych zaczął swe przemówienie w tak ważnej dla nas i uroczystej chwili rozpoczęcia nocnej adoracji w pamiętną rocznicę 10-cio lecia Niepodległości.

Przemówienie J. E. ks. Biskupa było podkreśleniem głównych miejsc programu poczynani naszych.

„Przyjdź Królestwo Twoje” — tak nam modlić się nakazał Ten, który zbawił świat.

W słowach tych przeto nietylko mieści się nakaz modlitwy, co więcej nakazuje nam Zbawca pracować ze wszystkich sił duszy i ciała nad urzeczywistnieniem Swego Królestwa.

Ta krótka modlitwa jest więcej niż modlitwą, jest rdzeniem nauki Boskiego Mistrza Naszego, musi się więc stać programem, hasłem bożewem, wołaniem, apelem serdecznym wypisanym złotymi literami na sztandarach naszych, pod którymi wystąpimy — my rycerze Chrystusowi — do walki ze złem zalewającym świat.

Do szerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi w pierwszej mierze powołani są kapłani; do spełnienia bowiem tej misji otrzymują nadprzyrodzoną moc w sakramencie Kapłaństwa. Znikoma atoli ilość kapłanów nie wystarcza, aby sami głosili Królestwo Boże na ziemi i zaprowadzali je we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i społecznego.

Wielką pomocą w świętej sprawie szerzenia Królestwa Bożego na ziemi mogą być i być powinni katolicy świeccy.

Jeżeli do tej wielkiej pracy przedewszystkiem kapłani są powołani, to nie znaczy, aby oni wyłącznie za wynik walki ze złem byli odpowiedzialni. Każdy bowiem katolik ma święty obowiązek nietylko wierzyć i żyć według zasad świętej wiary, lecz współdziałać w rozszerzaniu Królestwa Bożego na ziemi.

Współdziałal apostolstwa ludzi świeckich zawsze był wskazany, dziś jednak jest on konieczny. Współpraca świeckich w dobie obecnej staje się potrzebą chwili, gdy wierze i religii zagrażają rozmaite niebezpieczeństwa.

Czyż nie widzimy jaką to zaciętą walkę wypowiedzieli zwolennicy szatana wszystkiemu co Boskie? Zorganizowali się niemal w karną armję, olbrzymie sumy pieniężne rzucili na szalę podjętej walki. Chmura zgromy zawisła nad światem — zamarty serca ludzkie z przerażenia.

Czyż więc nam wolno, nam żołnierzom Chrystusa Króla, nam, co się modlimy o Królestwo Boże na ziemi, nam katolikom, czy wolno zwątpić wobec zapewnień Zbawcy: „Ufajcie, jam zwyciężył świat“? Czy może wobec tego u nas w obronie Chrystusa Króla zabraknąć energii, poświęcenia, wdowiego choćby grosza na cel tak święty, tembardziej, że z upadkiem wiary, łączy się najczęściej upadek społeczeństwa, narodu i państwa.

Historja narodu naszego potwierdza tę prawdę: póki z Kościołem — póty pokój, potęga i chwała.

Każde odstępstwo, każde lekceważenie nauki Jego, natychmiast powodowało nieład i rozstrój, a kiedy w końcu XVIII w. Polska sprzeniewierzyła się tradycyjnej wierności dla Kościoła — obniżył się poziom moralności publicznej i gmach państwowości polskiej runął.

Współpraca przeto katolików świeckich w szerzeniu Królestwa Bożego na ziemi jest jednocześnie służbą dla dobra Ojczyzny naszej.

Jeżeli dziś wrogów Chrystusa, szerzących królestwo szatana, stać na rozliczne trudy, prześladowania, więzienie, na zbieranie i wydawanie zawrotnych sum pieniężnych na wywrotową agitację — czyż przy budowaniu Królestwa Chrystusowego może zabraknąć ochotnych i ofiarnych rąk dla świętej sprawy?

Jeżeli kiedy — to dziś obojętność na sprawy katolickie równa się zdradzie w myśl słów Zbawiciela: „bodajęś był zimny, lub gorący, ale iżęś jest letni, pocznę cię wyrzucać z ust moich“.

Piękne i niezapomniane będą słowa Ojca Św. Piusa XI wypowiedziane w sprawie apostołstwa ludzi świeckich:

„Katolicy świeccy, mężczyźni i kobiety, młodzież męska i młodzież żeńska mają być ramieniem dodanem przez Boga i Kościół rozumowi i sercu kapłana“.

Zrozumiałą jest jednak rzeczą, że tylko współpraca ludzi żywej wiary, nieskażonych obyczajów, świętej i szczerzej gorliwości w dziele szerzenia Królestwa Bożego wśród jednostek, rodzin i społeczeństwa może przynieść upragnione rezultaty.

Apostolstwo świeckich katolików należy do akcji katolickiej Kościoła, musi przeto być akcją zorganizowaną i programową.

Brak organizacji w pracy, dorywczość, samowola, praca w pojedynkę lub „na swoją rękę“, wniosłaby chaos, a zamiast pożytku — szkodę.

Współpraca świeckich musi pozostawać w ścisłej łączności z hierarchją kościelną. Ks. kardynał Kakowski w liście pasterskim wydanym z okazji rozpoczęcia kursów Ligi Katolickiej w Warszawie, podkreśla ważność tej cechy, gdy mówi: „Kapłan z wiernymi, wierni z kapłanem

wierni w zależności od proboszcza, proboszcz z wiernymi w zależności od Biskupa, Biskup z Kapłanami i wiernymi w zależności od Ojca Sw. Płynie to już z tego ustroju, który Kościołowi swemu dał Chrystus“.

* *

Zrozumieli potrzebę apostołstwa ludzi świeckich katolicy innych krajów. We Włoszech katolicka akcja za pośrednictwem ludzi świeckich odrodziła życie religijne całego społeczeństwa. Dzięki tej akcji w Colosseum, miejscu gdzie męczono pierwszych chrześcijan, wznosi się znowu krzyż i głosi zwycięstwo chrześcijaństwa nad pogaństwem. Podobnie rozwija się apostołstwo ludzi świeckich we Francji przy wybitnym współudziale generała Castelneau, w Belgji, w Niemczech, Holandji i Ameryce gdzie odbył się Wszechświatowy Kongres Eucharystyczny, jakiego świat dotąd nie widział.

Wpływ akcji katolickiej w tych krajach na społeczeństwo, staje się coraz silniejszy we wszystkich dziedzinach.

J. E. Ks. Kubina, Biskup Częstochowski, który stykał się bezpośrednio z akcją katolicką zachodniej Europy, na kursach Ligi Katolickiej w Warszawie zaznaczył w swym referacie, że dzięki potężnemu ruchowi apostołstwa ludzi świeckich na zachodzie „myśl świata, zaczyna się przekształcać w kierunku katolickim“. Dziś nanowo zajaśniała filozofja katolicka; głoszą ją na uniwersytetach i w poważnych dziełach pierwszorzędne katolickie powagi świeckie; mamy nową wielką literaturę i sztukę katolicką. Szczególnie zaś na polu społecznym objawia katolicka myśl nową siłę i zaznacza się coraz więcej w pracy nad budowaniem nowego społeczeństwa ludzkiego“.

Katolicy tych krajów są głęboko przekonani, że uporządkowanie nowoczesnego społeczeństwa, powinno wyjść ze źródeł Ewangeliji Chrystusowej i że jedynie religja katolicka może doprowadzić do zgody społecznej. Z całą przeto konsekwencją do tego systematycznie zmierzają.

W narodzie naszym, gdzie tak ogromna jest większość katolicka, w kraju, który był niegdyś przedmurzem chrześcijaństwa, akcja katolicka w szerszem pojęciu znaczeniu budzić się dopiero zaczyna.

Liczne są już parafje zwłaszcza w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku gdzie zbiorowa akcja katolików świeckich z duchowieństwem na czele godne naśladownictwa daje wyniki.

W głębokiem więc przekonaniu, że rękojmą lepszego jutra Ojczyzny jest życie jednostek i społeczeństwa oparte na zasadach katolickich, ufni w pomoc Bożą, przystąpmy do dzieła.

Słowem, groszem i czynem popierajmy Sekretarjat miejscowy Katolickiej Akcji Społecznej w parafji widzewskiej.

Sekretarjat nasz — to sztab generalny, który tylko wtedy będzie mógł coś zdziałać, jeśli będzie mógł liczyć na współpracę katolików — parafjan tutejszych. W tym więc celu przedstawię chociażby pokrótce zadania, warunki i potrzeby w jakich znajduje się parafja widzewska.



Ks. kan. Czesław Stańczak.

Obecny proboszcz parafji Św. Kazimierza na Widzewie
od r. p. 1928.

Rzymsko-katolicka parafia św. Kazimierza na Widzewie w Łodzi jest w tych warunkach szczęśliwych, że nie potrzeba tu pracy projektować i wyszukiwać. Od kilku bowiem lat rozpoczęta budowa nowego kościoła domaga się obecnie wzmoczenia wysiłków, aby dzieło budowy Przybytku Pańskiego wznowić coprędzej i zrealizować jak najlepiej. Domaga się tego ogół ludności ofiarnej i życzliwej dla kościoła. Nieszczędnemu tu ofiar i pracy, z bólem więc patrzą katolicy tutejsi na to, że fundamenty i rozpoczęte mury kruszeją, że niszczy się to, co z takim trudem zdobyte zostało.

Domaga się tego honor i szlachetna ambicja parafii całej. Ospałość w gromadzeniu funduszków, materiału do wznowienia budowy słusznie zwróciłyby uwagę całej katolickiej Łodzi; posądzanoby nas, że zapal i gorliwość nasza dla tak wielkiego i zbożnego dzieła ostygła i brak nam wytrwałości w rozpoczętej pracy.

Budowę kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej rozpoczęto później, a w bieżącym roku jest już pod dachem i uroczystą pasterkę parafianie tamtejsi w nowym kościele witać już będą.

Musimy przeto wziąć się zaraz do pracy: przygotujmy jak największy zapas cegły, piasku i wapna, aby o wczesnej już wiosnie rozpocząć budowę.

Dotychczas zakupiono zaledwie 20,000 cegły, 2000 ofiarowali właściciele cegielni na Stokach.

Komitet miejscowy Budowy Kościoła, pragnąc pozyskać jak największy fundusz na zakup nowych materiałów, zwraca się z gorącym apelem do parafian miejscowych, aby się zapisywali na członków wspierających przy budowie kościoła.

Każdy tutejszy parafjanin w najbliższym czasie winien się zapisać na członka wspierającego.

Składka roczna wynosi dla dorosłych 1 zł.

„ „ „ „ dzieci 50 gr.

Składki członkowskie przyjmuje miejscowe duchowieństwo, kancelaria parafjalna oraz wszyscy członkowie Komitetu, wydając odpowiednie pokwitowania.

Członkowie wspierający będą mieli prawo noszenia specjalnego żetonu, który w najbliższym czasie nabywać będzie można.

Inny rodzaj pracy stanowi akcja społeczna w parafjalnym Domu Oświatowym św. Kazimierza.

Potrzebę budowy Katolickiego Domu Oświatowego na terenie parafii zrozumiał głęboko miejscowy duszpasterz ks. kanonik Romuald Brzeziński obecny probosz w Marzeninie. Łącznie z Komitetem, mimo budowy kościoła wziął się energicznie do dzieła i dom ten w 1927 roku częściowo ukończony został.

Cześć, pamięć i wdzięczność niesie dziś parafja cała Przewielebnemu ks. kanonikowi Brzezińskiemu w darze za to, że mimo trudów i wielu przykrości, wznosił tak wielkie dzieło, niezbędne dla parafji Widzewskiej.

Dom ten będzie pomnikiem dla akcji duszpasterskiej Przewielebnego Inicjatora, którą tak wszechstronnie na modłę nowoczesną ujmował i prowadził.

Z woli Władzy Duchownej rozpoczęte przez ks. kanonika Brzezińskiego dzieło przypadło mi w udziale w dalszym ciągu rozwijać i prowadzić.

Łącznie z Komitetem zajęto się, aby w możliwie najkrótszym czasie dom ten uruchomić.

Postawiono piece, pokoje odnowiono, urządzono scenę, zakupiono krzesła i fotele, salę przybrano i w dniu 18 listopada b. r. odbyła się tu pierwsza Akademia z racji święta Patrona Młodzieży Sw. Stanisława Kostki i 10-cio letniej rocznicy Niepodległości Polski.

Od tej pory w każdą niedzielę odbywają się tu na dochód kościoła przedstawienia, wystawiane przez poszczególne zespoły i organizacje.

Frekwencja publiczności jest niezwykle wielka — bilety przed rozpoczęciem przedstawienia są już rozprzedane.

Nie w tym jednak wyłącznie kierunku ma się skupić praca około Domu Parafjalnego.

Naszkicuję tu pokrótce program pracy, którą podjąć należy w najbliższym czasie w celu należytego rozwinięcia akcji katolickiej w naszym Domu Parafjalnym.

Ogólnie rzecz biorąc, Katolicki Dom Parafjalny w dzisiejszych czasach walki o Królestwo Boże na ziemi — to nowoczesna twierdza obrony, gdzie się szkolić, organizować i utwierdzać mają wierni w obronie wiary i polskości.

Im więcej zaś twierdza ta skupiać będzie jednostek o silnej wierze i wytrwałej woli, oddanych z przekonaniem dla akcji katolickiej, im więcej w programie swym wspierać się będzie na łasce Chrystusowej w-g słów św. Pawła. „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia“, tem owocniejszą stanie się praca podejmowana w miejscowym Domu Parafjalnym.

W szczególności zaś Katolicki Dom Parafjalny na Widzewie podejmować będzie następujące prace:

1. Organizacje religijne i dewocyjne jak Tercjarstwo, Żywa Róża, Asysta, Apostolstwo Modlitwy odbywać tu będą swe zebrania i ćwiczenia pobożne.

2. Młodzież męska i żeńska, kobiety, matki chrześcijańskie, mężczyźni, zrzeszeni w świeckie katolickie stowarzyszenia parafjalne znaleźć tu winny siedzibę dla swych organizacji i tu pogłębiać i rozwijać swą pracę ideową przez zebrania, odczyty, konferencje, obchody i zjazdy.

3. Chóry kościelne dotychczas w tak opłakanych warunkach, przeprowadzające lekcje w korytarzu kościelnym, oraz parafjalna orkiestra

symfoniczna, której zorganizowanie w najbliższych dniach zostanie dokonane, znajdują tu odpowiednie warunki do szkolenia się.

4. W Domu Parafjalnym przeprowadzane będą kursy różnorodne, a przede wszystkim tak bardzo potrzebne dla należytego rozwoju poszczególnych organizacji, kursy społeczno-organizacyjne dla członków i Zarządów, które w miesiącu styczniu urządzić pragniemy.

5. Dom Parafjalny stać się winien siedzibą centrali, t. j. Związku Wszystkich Organizacji Katolickich w całej parafji (w przyszłości Parafjalnej Ligi Katolickiej).

6. Z rozpoczęciem nowego 1929 roku uruchomione tu zostanie biuro Sekretariatu Parafjalnej Akcji Katolickiej. W stałych godzinach urzędować będzie kierownik biura, udzielając informacji i prowadzić będzie planową akcję oświatową i charytatywną (dobroczynną).

7. Przy Sekretariacie powstała P o r a d n i a Parafjalna dokąd miejscowi parafjanie udawać się będą mogli po fachowe porady. Na początek przewidzianą jest poradnia pedagogiczna (wychowawcza) i prawna.

8. Specjalna Komisja Kulturalno-Oświatowa czyni przygotowania do otwarcia w Domu Parafjalnym ogólnej Biblioteki Parafjalnej, zaspakajającej potrzeby wszystkich organizacji. Dotychczasowe biblioteki Stowarzyszeń Młodzieży i szczupła biblioteka dzieł religijnych będą wcielone do ogólnej biblioteki.

W swoim czasie zwrócimy się do szerszego ogółu parafjan, organizacji oraz instytucji o zasilenie biblioteki darowizną odpowiednich książek lub ofiar pieniężnych na ten cel zbieranych.

Zaznaczamy przytem, że w Bibliotece Parafjalnej nie tyle o ilość dzieł starać się będziemy, jak o ich treść doborową. Z chwilą uruchomienia biblioteki pożądanem będzie utworzenie miejscowego „Towarzystwa Bibliotek Parafjalnych“, które między innemi udogodnieniami ma prawo uzyskać w Związku Wydawców 30% zniżki, co znacznie ułatwi nabywanie książek.

9. Niezależnie od biblioteki czynimy starania, aby jak najprędzej można otworzyć Czytelnię Parafjalną, zaopatrzoną we wszystkie godne polecenia czasopisma, gdzie również umieszczony zostanie radjo-aparat cztero-lampowy, który już jest własnością parafji.

10. W niedzielę, dnia 16 grudnia 1928 r. uruchomiono kolportaż pism i dzieł katolickich w tutejszej parafji. Kierownictwo tego działu pracy pod protektoratem miejscowego ks. proboszcza, spoczywa w rękach osób: pp. Fr. Klimka, R. Nowakówny, J. Poseltówny, A. Wiśniewskiej i J. Bednarkowej. Co niedziela i święto po sumie w kancelarji parafjalnej wierni, składając dobrowolną ofiarę groszową, otrzymywać mogą ciekawe czytanki i broszury, nabywać książki oraz gazety. Tu zapisywać się można również na stałych prenumeratorów gazet, a zwłaszcza pisma djecezjalnego, p. t. „Słowo Katolickie“, które znajdować się winno w każdej katolickiej rodzinie.

11. Do działu przedstawię, pragniemy wprowadzić w tym jeszcze sezonie kino, gdzie wyświetlane będą filmy budujące treścią.

12. W niedalekiej może przyszłości w Domu Parafjalnym mamy zamiar rozpocząć akcję charytatywną, przez założenie Tow. Sw. Wincen-tego à Paulo. Konieczność powstania takiej organizacji jest rzeczą niez-będną, aby zwalczać nędzę fizyczną i moralną przez dzieło chrześcijań-skiego miłosierdzia. Do pracy w tym kierunku zgłosiło się już kilkanaście osób z pośród tercjarzy.

13. W Domu Parafjalnym, zwłaszcza na Widzewie, gdzie większość parafjan stanowią robotnicy fabryczni z biegiem czasu winien powstać Bank Robotniczy lub Kasa Oszczędnościowa, gdzie parafjanie drobne oszczędności składać będą mogli, aby na wypadek nieszczęścia, choroby lub strajku z kasy tej podejmować zaoszczędzone pieniądze.

14. Dom Parafjalny ułatwi wreszcie młodzieży naszej zrzeszonej w Parafjalnych Organizacjach Katolickich przeprowadzenie zadań wycho-wania fizycznego i pokazów gimnastycznych.

Program pracy, który powyżej przedstawiłem czeka tylko, aby stop-niowo i systematycznie go wprowadzić w czyn. Rozumiemy dobrze, że odrazu wszystkiego dokonać nie będzie można, jednak rozpoczęliśmy pracę, wierząc mocno, że ogół ludzi dobrej woli zainteresuje się tą sprawą, nawiąże z nami ścisły kontakt — słowem przystąpi do Katolickiej Akcji Społecznej lub poprze ją w miarę swych sił, uzdolnienia i możliwości.

Ufam mocno, że wielu katolików po przeczytaniu niniejszego artykułu zgłosi się do współpracy, lub nawiąże z nami korespon-dencję, podając swe rady oraz informacje o wszystkim, co dla dobra sprawy dokonaniem zostało już gdzieindziej, co się stać u nas może i powinno. Wiadomość o każdej akcji nowej w tym kierunku, o każdym kroku naprzód, a przytem zjednywanie nam gorliwych współ-pracowników, ofiarodawców i sympatyków w tej akcji, będzie to dla nas pomoc niezmiernej wagi.

Praca ta jest tem miłszą, tem szersze pole obejmować będzie, gdyż jest to akcja wyłącznie religijna, kulturalno-oświatowa, wolna od wszelkiej polityki i poczynań partyjnych.

W imię Boga! — do pracy!

Ks. Cz. STAŃCZAK.

U w a g a.

Wszelką korespondencję oraz ofiary na cele powyższe, kierować proszę pod niżej wskazany adres:

Łódź, ul. Rokicińska 107. — Ks. Cz. Stańczak.

Rzymsko-katolicka parafia św. Kazimierza posiada swe konto w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Łodzi, ul. Sienkiewicza 24.

Bractwa i stowarzyszenia religijne w parafji.

Organizacje religijne w Kościele katolickim — to wykwit pobożności głęboko zrozumianej. Jedne biorą na siebie obowiązek pomocy w służbie Bożej, inne świadczą chrześcijańskie uczynki miłosierdzia, inne wreszcie — przez uświęcenie własne, torują drogę do Królestwa Bożego.

1. Zgromadzenie III Zakonu.

Z pośród organizacyj religijnych, organizacja III Zakonu w parafji jest pierwszą i najbardziej konieczną komórką jej życia duchowego. Wiele związków i organizacyj tak świeckich jak i religijnych jest potrzebą chwili i z czasem już się przeżywa. Zgromadzenie III Zakonu św. Franciszka nigdy się nie starzeje, do wszystkich czasów pięknie się dostraja. Sam założyciel, wielki Święty, mąż zaiste opatrnościowy, zjawia się w czasach bratobójczych walk religijnych. Kierowany duchem zaparcia siebie dla zbawienia bliźnich poświęca swoje stanowisko społeczne i oddaje się bez zastrzeżeń na służbę Ukrzyżowanego. Przykładem płomiennej pobożności, wyrzeczenia się tego, co dogadza człowiekowi, pociąga za sobą najbliższych z grona swego, a przez swoją regułę prostą, a jednak perłami świętości przetykaną wiedzie do nieba nieprzeliczoną rzeszę swych dzieci duchowych wszystkich wieków i przez wszystkie pokolenia ziemi.

Organizacja ta znana powszechnie pod nazwą Tercjarstwa ma w swoim łonie zjednoczyć tych wszystkich parafjan-katolików, którzy owiani są najlepszym duchem pobożności, aby ich udoskonalić przez swoją regułę franciszkańską.

W parafji tutejszej Tercjarstwo kanonicznie założone istnieje dopiero od roku 1922, założone przez gwardjana franciszkańskiego z Łagiewnik, O. Ferdynanda Świerczyńskiego, za duszpasterstwa ks. prałata Małczyńskiego, ówczesnego dziekana łódzkiego.

Organizacją tą kieruje dyrektor, którym zwykle jest miejscowy proboszcz lub wikariusz; do pomocy służy Rada tercjarska, wybierana przez Zgromadzenie ogólne na lat trzy.

Wspólna wszystkim organizacjom tego typu reguła normuje życie wewnętrzne i zewnętrzne członków. Tercjarstwo nie jest zakonem w ścisłym znaczeniu, albowiem nie obowiązuje go pod grzechem zachowanie 3-ch ślubów doskonałości: posłuszeństwa, ubóstwa i dozgonnej czystości, jednak każdy jego członek stara się o taką doskonałość jaką mu reguła zakreśla. Częste przystępowanie do Sakramentów świętych, korzystanie z odpustów i przywilejów, hojnie Zgromadzeniu nadanych przez Stolicę Ap. w krótkim czasie udoskonalają jego członków żyjących w świecie zdala od furty klasztornej.

Reguła tercjarzka jest tak bogata w środki, które podnieść mogą duszę na wyżyny doskonałości chrześcijańskiej, iż wielcy tego świata jak monarchowie, ludzie wielkiej nauki zapisywali się pod sztandar św. Franciszka i za chlubę sobie mieli, iż tercjarzami byli. Jeśli w czasach gorliwości Tercjarstwo miało rację bytu, tem więcej powodów składa się na to dziś, gdy na ustach wielu modlitwa zamiera, a serce oziębia niewiara powszechna.

W parafii tutejszej obecnie Dyrektorem Tercjarstwa jest ks. Edward Kulejewski, wikariusz miejscowy. Radę tercjarzką stanowią przełożeni: Franciszek Ciupiński i Józef Kujawski; zastępcy przełożonych: Stanisław Zawisza i Leokadja Chrobocińska, sekretarka — Regina Nowakówna, zakrystjan — Jakób Galewski, radni: Franciszek Klimek, Marja Wilczyńska, Marja Chruścińska, Genowefa Stalińska, Marja Bartczakówna i Bronisława Łuczakówna, skarbnik — Wiktorja Podgórska, infirmarze: Stanisław Przybysz i Marja Chruściska. Tercjarstwo podzielone jest na kółka, po 15 osób każde; na czele kółek stoją zelatorzy i zelatorki. Kółek braci jest 3, — sióstr 12. Zelatorzy i zelatorki: Józef Kujawiak, Marja Wilczyńska, Marja Bartczak, Marja Chruścińska, Marja Scibiorek, Leokadja Chrobocińska, Józefa Jałmużna, Regina Nowakówna, Bronisława Łuczak, Franciszek Ciupiński, Stanisław Zawisza.

Zgromadzenie odbywa Zebrania ogólne w każdą drugą niedzielę miesiąca. W dniu tym odprawia się rano Msza św. w intencji Zgromadzenia, po Nieszporach następuje zebranie ogólne poprzedzone odpowiednią nauką ks. Dyrektora i podanie odpowiednich dyrektyw służących do podniesienia ducha pobożności tercjarzy.

W okresie Wielkanocnym zgromadzenie ma swoje rekolekcje prowadzone w duchu reguły. Przez czas swego istnienia tutejsza organizacja III Zakonu wzięła udział przez swych delegatów na ogólnopolskim kongresie tercjarzkim w Krakowie w roku 1921 w dn. 2, 3 i 4 sierpnia i w diecezjalnym zjeździe tercjarzy w Łodzi w dn. 9 i 10 października tegoż roku z racji 700-letniej rocznicy założenia III Zakonu św. Franciszka z Asyżu. Podobny zjazd tercjarzki odbył się w 1926 roku, w dn. 7, 8 i 9 października, w którym udział wzięli również liczni tercjarze tutejszego Zgromadzenia.

Warunki przyjęcia do Tercjarstwa są następujące: trzeba być gorliwym katolikiem, mieć dobrą opinię w parafii i zgłosić się osobiście do przełożonych lub księdza Dyrektora w godzinach rannych nabożeństw w zakrystji parafjalnej.

Kto pragnie chwały Bożej, komu dobro dusz bliźnich na sumieniu leży niechaj spieszy pod sztandar św. Franciszka, aby swego ducha i innych wznosić na „szczyty, gdzie Bóstwo swój tron wznosi“.

2. Bractwo Żywej Róży.

Naród polski chlubić się zaiste może z pośród innych narodów czcią Tej, którą królową swoją ogłosił. Nie masz bowiem zakątka polskiej ziemi gdzieby nie wznosił się ołtarz lub przynajmniej figura Matki Bożej. Jak wiara katolicka żyła się z polsnością, tak z narodem naszym łączy się cześć Najświętszej Marji Panny. Wiara w Jej przemożną opiekę objawiła się istnieniem wszelkiego rodzaju bractw i związków pobożnych pod Jej wezwaniem i na Jej cześć zaprowadzonych. Bractwo żywego Różańca — to przednia straż Niepokalanej, a broń jego — różaniec, co kruszy twierdze serc zatwardziałych grzeszników. Nie zadziwi przeto nikogo, gdy przeglądając karty dziejów narodu naszego w dniach jego potęgi i chwały ujrzy piersi królów czy rycerzy puklerzem różańca ozdobione.

Bractwo Różańca świętego założone w wiekach średniowiecznych jest bronią skuteczną, iście cudowną, którą zwalczeni zostają groźni heretycy ówcześni Albigensi, usiłujący swą nauką przewrotną, mordem i pożogą zniszczyć Kościół katolicki. Zwarta organizacja Różańca świętego odnosi szybkie triumfy. Dzisiejsze Bractwa Żywej Róży, wywodzące swój początek w czasach walk o całość Kościoła świętego przeciwko zakusom nieprzyjaciół Bogarodzicy-Dziewicy — wzrastają w wielką organizację kościelną, która przez szerzenie czci Najśw. Maryi Panny ma podnieść ducha religijnego.

Taki cel również przyświecał założycielowi Żywej Róży w parafii tutejszej księdzu prałatowi Albrechtowi, pierwszemu proboszczowi parafii św. Kazimierza w Łodzi. Ilu członków liczyło Bractwo, jakie były wspólne praktyki pobożne — nic nie wiadomo, gdyż nie zachował się żaden dokument pisany z tych czasów.

Wiadomo tylko, że Bractwo posiadało swoją kasę, do której członkowie wpłacali miesięcznie 15 kop. Organizacja ta przetrwała do roku 1917, aby po 7 latach bezczynności znowu kontynuować wielkie dzieło przodków.

W dniu 2 lutego 1924 roku wskrzeszone zostało Bractwo Żywej Róży za księdza kanonika Brzezińskiego; zgłosiło się wówczas 30 wianków mężczyzn i niewiast razem, dziś urosła ilość wianków do liczby 107.

Bractwo ma swoje nabożeństwa w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Rano na prymarii zostaje odprawiona uroczysta wotywa w intencji członków, a w poniedziałek najbliższy po pierwszej niedzieli odprawia się nabożeństwo żałobne z konduktem za zmarłych Bractwa. Zebrania miesięczne odbywają się przed nieszporem przemówieniem księdza Moderadora, który wskazuje środki w szerzeniu czci Matki Boskiej. Co kwartał odbywa się ogólne zebranie członków. Od nowego roku zebrania te odbywać się będą w nowo-wzniesionym Domu Katolickim.

Bractwo Żywej Róży prócz niezliczonych pociech duchowych i łask obfitych udzielonych przez Stolicę Apostolską przynosi wielkie korzyści materialne jego członkom: płacąc 25 groszy tytułem składki miesięcznej każdy po rocznem należeniu do Żywej Róży korzysta ze szczególnych uwzględnień przy ślubie, na wypadek śmierci, czy nawet przy akcie chrztu. Bractwo to ponadto spieszy chętnie z pomocą materialną na cele parafjalne. W obecnym roku ofiarowano 500 zł. na sprawienie nowej monstrancji, nie licząc licznych ofiar od wianków poszczególnych na ten cel składanych, kupiono piękny biały ornat wyhaftowany przez p. Podgórską za sumę 1500 zł.; ponadto Komitetowi Budowy kościoła dano pożyczkę bezprocentową w kwocie 3.800 zł. Pośród członków rozdaje się miesięcznie 250 egz. „Pośtańca S. J.” Dla statystyki i orientacji podajemy imiona i nazwiska zelatorów poszczególnych wianków: Apolonja Chorąża, Józefa Wróblewska, Magdalena Piechurska, Leokadja Chrobocińska, Anna Tęsiorska, Stefanja Kolasieńska, Anna Matysiak, Władysław Andrzejczak, Helena Hoffer, Stanisława Czesonikówna, Katarzyna Tylman, Helena Pachlewska, Marja Wilczyńska, Stanisława Gabarówna, Władysława Kudrzycka, Marja Scibiorek, Antonina Romanowska, Józefa Klimek, Anna Banasiak, Anastazja Ciesielska, Marja Bartczakówna, Marja Adamczewska, Stanisław Przybysz, Wiktorja Chorąża, Michalina Lewańsk, Ludwika Wielbińska, Walenty Grabka, Regina Nowakówna, Wiktorja Podgórska, Magdalena Wardęcka, Antonina Bojanowska, Kazimierz Paprota, Marja Rolka, Sabina Wardzianka, Jadwiga Banach, Michał Krawczyk, Anna Strzelecka, Stanisław Misiak, Józefa Owczarek, Franciszek Ciupiński, Magdalena Górka, Marja Bubas, Marja Lipińska, Bronisława Solarek, Marja Woźniak, Antonina Pyziak, Izabela Wielbińska, Antonina Garbuś, Ludwika Gabara, Florentyna Marcinkowska, Marja Lenart, Szczepan Rębowski, Michalina Smolińska, Helena Paprota, Teofila Markowska, Ludwik Rynkowski, Aniela Goździk, Tekla Dąbrowska, Jadwiga Rembowska, Bronisława Olszewska, Bronisława Kosiorek, Helena Lisicka, Walerja Stawicka, Bronisława Pyziak, Zofja Paprota, Wincenty Wdowczak, Eleonora Mesiniak, Wiktorja Rebzda, Franciszka Owczarek, Stanisława Bogoska, Janina Bojanowska, Franciszek Stefaniak, Józefa Banasiak, Florentyna Wojtczak, Antoni Wardęcki, Marja Sodulska, Ludwika Nabożna, Władysława Chorąża, Helena Gutkowska, Władysława Fuks, Genowefa Noskowska, Władysława Pawlak, Sabina Zrobek, Marja Nowacka, Józefa Dąbska, Walerja Pelka, Bronisława Kiela-

kowa, Kornela Lewandowska, Stanisława Duła, Kazimiera Kopeć, Anna Krause, Prakseda Bojanowska, Anna Banasiak, Józefa Jajmużna, Rozalja Pogoda, Antonina Binkowska, Stanisław Młynarczyk.

3. Apostolstwo Modlitwy

zostało erygowane dekretem J. E. ks. Biskupa Dr. W. Tymienieckiego z dnia 25 kwietnia 1927 r., i zaprowadzone kanonicznie w uroczystość Zesłania Ducha Św. tegoż samego roku przez ks. Lica, superjora O. O. Jezuitów w Łodzi. Adoracyjne nabożeństwa Apostolstwa.

Modlitwy odprowadzają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po południu z odpowiednią nauką i procesją z N. Sakr.

Liczy ono członków 459. Kierownikiem jego jest, podobnie jak Żywej Róży, ks. kanonik Czesław Stańczak, proboszcz tutejszy. Szczególna cześć Najświętszego Sakramentu — oto cel jaki sobie założyło Apostolstwo Modlitwy; dołączywszy do tego podniosłe nabożeństwa, zawsze z uczestnictwem Asysty kościelnej celebrowane — wszystko to przyczynia się do ustawicznego powiększania się Apostolstwa i rosnącej stąd chwały Bożej.

4. Bractwo Skaplerza Świętego

kanonicznie założone istnieje tutaj dopiero od 1 stycznia 1927 roku na skutek dekretu erekcji J. E. ks. Biskupa Łódzkiego. Uroczystość M. B. Skaplerznej, jeśli wypada w dzień powszedni przenosi się stale na niedzielę najbliższą (pierwsza niedziela po 16 lipca) i jest wbożąca odpustem zupełnym, we wszystkie zaś święta Matki Boskiej członkowie skaplerza świętego korzystać mogą również z odpustów zupełnych. W dni te można być wpisanym do skaplerza po uprzedniej spowiedzi i Komunii świętej. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje się w zakrystji po nabożeństwach w święta Matki Boskiej.

5. Komunia Wynagradzająca

jak dotąd praktykowana jest tylko w gronie tercjarzy. Jej członkowie biorą sobie za obowiązek przystępowanie jeden raz w miesiącu lub jeden raz w tygodniu do Komunii świętej w celu wynagrodzenia zniewag wyrządzonych Panu Jezusowi w Sakramencie Utajonemu przez tych, którzy nie spełniają obowiązku Komunii św. wielkanocnej, lub też niedbale do niej przystępują. Dotychczas zawiązały się kółka tygodniowe Komunii św. Wynagradzającej, jest ich 9. Co pewien czas odbywają się konferencje na temat częstej i godnej Komunii świętej.

6. Krucjata Eucharystyczna dzieci.

W szkołach tutejszych p. p. katechetki szerzą wśród dzieci szkolnych praktyki Krucjaty Eucharystycznej. Spowiedź dla członków Krucjaty w każdy piątek o godz. 17 p. p.

7. Chór

(Tow. Śpiewacze „Organ“).

Śpiew to wykwit ducha ludzkiego, wyrażający różne jego nastroje radosne i smutne, religijne, patriotyczne i t. p. Czasem jest on podobny do szczebiotu ptasząt, kiedy indziej przechodzi w silne akordy i groźne do burzy podobne, co stuletnie dęby chyli ku ziemi.

Śpiew w nabożeństwach kościelnych zajmuje pierwsze miejsce. Stąd Kościół katolicki po wszystkie czasy troszczył się o dobór śpiewaków i czuwał pilnie nad jakością utworów śpiewaczych w miejscu świętem wykonywanych.

Powstanie chóru miejscowego datuje się od r. 1902 dn. 24 czerwca. Pierwszymi założycielami jego byli: Franciszek Ciupiński, Wojciech Kowalczyk i Wincenty Rybicki; był to właściwie t. zw. „Chór Różańcowy“, którego zadaniem był śpiew na wotywach Z. R., śpiewanie różańca i Nieszporów. Dopiero we wrześniu 1907 roku za ks. kan. Szmidla, proboszcza parafii św. Krzyża w Łodzi, dotychczasowy Chór Sumowy ustępuje, a miejsce jego zajmuje Chór Różańcowy.

W dniu 10 kwietnia 1912 roku chór obchodzi uroczystość poświęcenia nowego sztandaru swego, którego kosztą wynoszą wówczas 365 rb. i 88 kop. Wojna światowa jest przyczyną upadku tutejszego chóru, który dopiero od roku 1917 zaczyna znów wzrastać liczebnie, tak iż w chwili obecnej liczba członków czynnych wynosi 70: mężczyzn 29, panien 41; członków wspierających — 52.

W dniu 16 września 1927 roku z racji 25-cio lecia istnienia chóru odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym uroczysta suma, celebrowana przez J. Eks. ks. Biskupa Dr. K. Tomczaka, wobec przedstawicieli wszystkich chórów i organizacji śpiewaczych łódzkich.

Za ofiarną pracę w tym dniu zostali odznaczeni medalem jubileuszowym: Franciszek Ciupiński, Wincenty Maciaszczyk, Franciszek Kacperski i Andrzej Marciniak.

W niedzielę, 2 grudnia 1928 roku, chór wystawił w tutejszym Domu Katolickim piękną sztukę ludową p. t. „Zbójnicy“. Skrzętnie zebrany grosz ofiarowano na budowę tutejszego kościoła.

Chór zbiera się 2 — a niekiedy nawet i 3 razy w tygodniu na lekcje do lokalu obok kancelarii parafjalnej, o godzinie 20-ej wiecz. we wtorki i piątki, wtedy też przyjmuje zgłoszenia kandydatów p. Stanisław Olbrych — prezes chóru, lub p. Paweł Wiktorowski — organista i dyrygent chórów parafjalnych.

Zarząd chórów stanowią: Stanisław Olbrych — prezes, Franciszek Walaszczyk — wice-prezes, Stanisław Czesny — sekretarz, Józef Stępczyński — gospodarz, Franciszek Ciupiński — skarbnik, Leon Kowalewski — bibliotekarz, komisja rewizyjna: Józef Miller, Władysław Mielczarek Franciszek Janiak.

8. Asysta kościelna.

Chociaż powstała ona w łonie Żywej Róży, jednak dziś stanowi organizację odrębną.

Cel Asysty — to zbiorowa, publiczna manifestacja w czasie nabożeństw, płynąca z przywiązania do Kościoła i religii. Im parafia jest owiana lepszym duchem pobożności, tem udział Asysty w nabożeństwach kościelnych i procesjach jest bardziej podniosły i duchem Bożym namaszczoney. Któż z nas nie modlił się serdecznie, komu nie zatętniło żywiej serce na widok wspaniałych sztandarów, co w majestycznym pochodzie torują drogę Królowi Eucharystycznemu, w czasie wielkich procesyj.

Asysta pełna karności, a zarazem świadoma powagi chwili, w której udział bierze podczas nabożeństw kościelnych — to chluba każdej parafii.

W parafii naszej Asysta kościelna istnieje dopiero od 1911 roku. Posiadała ona wtedy swą kasę, której fundusz obracano na potrzeby Towarzystwa, miała swój sztandar, na uroczystość Bożego Ciała wszyscy jej członkowie przystępowali do stołu Pańskiego. Na Wielkanoc, jednak 1926 roku kasa Asysty została rozwiązana.

Od kandydatów i kandydatek pragnących wstąpić w szeregi Asysty wymagana jest czystość obyczajów i pragnienie podniesienia świetności nabożeństw przez pilne uczęszczanie na wszystkie nabożeństwa uroczyste. Zgłoszenia przyjmuje kierowniczka Asysty parafialnej — Marja Bartczakówna lub kierownik — Antoni Gejszt.

Stan liczebny Asysty przedstawia się następująco: mężczyzn i kawalerów 26, matek i panien 40, dziewcząt 51.

9. Ministranci.

Ostatnia ta organizacja w parafii najmniejsza liczebnie, lecz potężna duchem ma za cel posługiwanie kapłanowi przy Mszy św. i innych nabożeństwach. Stanowisko ministranta było zawsze wysoko pojmowane przez wiernych, to też za zaszczyt miał sobie niejeden katolik, gdy mógł kapłanowi ministrować.

Ministranci z parafii tutejszej tworzą Drużynę Ministrantów, którego kierownikiem jest miejscowy ksiądz wikariusz. Zebrania ogólne odbywają się raz w miesiącu, czasami częściej. Według ustawy dwa razy do roku przystępują wszyscy ministranci do Komunii św., a mianowicie: w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. (15 sierpnia) i w dzień swego Patrona, t. j. w uroczystość św. Stanisława Kostki (13 listopada). Wszystkich ministrantów stanowiących miejscową drużynę jest 20, w tej liczbie większość stanowią uczniowie szkół średnich.

Do Zarządu należą: Aleksander Kotynia — gospodarz Związku, Ireneusz Solarek — sekretarz, Władysław Sołowiej — skarbnik.

Ks. Edward Kulejewski.

Rota Drużyn Ministranckich.

Hej ministranci w zgodny chór
Połączmy nasze głosy,
Z piersi tych polskich pieśni wtór
Niech płynie pod niebiosy.
Stanisław Kostka patron nasz
Niech przy nas trzyma straż. (bis).
Niech nasze hasło „ducha krześć“
Bodźca nam w pracy doda,
Do wielkich zadań wznieś się, wznieś,
Drużyno nasza młoda.
Ty zawsze przy nas trzymaj straż,
Święty Patronie nasz. (bis).
My Polski dzieci, śladem Twym
Przez życie dążyć chcemy,
Ojczyznę czynem wspierać cnym,
Mieć miłość dla swej ziemi.
Patronem bądź drużyny tej,
W swojej ją pieczy miej. (bis).
Zwierzamy Ci młodości dni
I prac i nauk znoje
Bożych nam łask niech słońce lśni
Przez wstawiennictwo Twoje.
O Stanisławie, w pieczy swej
Naszą drużynę miej. (bis).
Bogu, Ojczyźnie wierni wraz
Zasługą wieńczmy skronie,
Hej, ministranci w pracy czas
Społem swe złączmy dłonie.
Stanisław Kostka patron nasz
Niech przy nas trzyma straż. (bis).

Prawo przedruku zastrzeżone.

Dom Parafjalny.

Obecny Dom Boży w parafji naszej zbyt już zniszczony przez czas zwrócił na siebie uwagę parafjan i ci postanowili wybudować kościół nowy — murowany.

Ówczesny proboszcz ks. kan. Brzeziński powołał z mieszkańców Widzewa Komitet Budowy Kościoła.

Działo się to w roku 1923.

Magistrat dał teren, przedłużenie ulicy Teodora, lud ofiarnie sypał groszem, Komitet dawał swą pracę i w roku 1925 przystąpiono do zakła-

dania fundamentów pod nowy kościół, według projektu opracowanego przez p. inż. Kabana.

Ogólny kryzys państwowy, spadek marki i późniejsza dewaluacja złotego nie mógł korzystnie wpłynąć na rozwój budowy. Postanowiono znaleźć inne źródła dochodu. Dotychczas pieniądź wpływał z ofiar i składek robotników Widzewskiej Manufaktury i Niciarni.

Wyłoniła się myśl wybudowania Domu Parafjalnego, który poza rolą przysparzenia i dania możliwości lokalnym stowarzyszeniom i instytucjom rozwijania pracy kulturalno-oświatowej, mógłby w sprawach finansowych dużo pomóc Komitetowi Budowy. Gdy sprawa ta znalazła się na porządku obrad, zdania się podzieliły, jednakże do budowy Domu przystąpiono, a niesolidaryzujący się z tem nawet wybitni członkowie z Komitetu wystąpili.

Budowę Kościoła przerwano, a przystąpiono do budowy popularnie zwanego „kina”.

Trudna była sprawa budowy, ponieważ i mieszkańcy Widzewa także podzielili się na dwa obozy: zwolenników budowania kościoła bez przerwy, i tych, którzy godzili się z myślą wystawienia wprzód Domu Parafjalnego. W rezultacie składki wpływały mniejsze, częste strajki osłabiały dobrą wolę, a tempo pracy malało. Po przewyciężeniu wielkich trudności wystawienia murów, pokrycia dachem, wybudowania sceny, zrobienia sufitu przystąpiono do wprawiania drzwi, okien i oszklenia. Zaczęto już marzyć, by na zimę roku 1927/28 salę dać do użytku. Jednak nastąpić to jeszcze nie mogło z braku pieców, krzesel i niezbędnych utensylii.

Jesienią b. r. na stanowisku proboszcza następuje zmiana: ks. kan. Brzezińskiego zamienia ks. kan. Stańczak.

Dla poznania nowego gospodarza parafji na pierwsze zebranie Komitetu zjawia się prawie cały dawny Komitet, który znów zaczyna pracować ze zdwojoną energją. W rezultacie po częściowem uzupełnieniu braków już w dniu 18 listopada r. b. J. Eks. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki i Ks. Biskup Dr. Tomczak zaszczycają nas swą obecnością na Akademji, urządzonej z racji uroczystości Św. St. Kostki i 10-cio lecia Niepodległości Państwa Polskiego. W tym to dniu po raz pierwszy Dom ten został ożywiony słowem, pieśnią i muzyką. Od tego czasu rozpoczyna się już praca kulturalno-oświatowa. Co niedziela miejscowe towarzystwa urządzają przedstawienia amatorskie, w dni zaś powszednie można tam zastać tych, którzy na niedzielę się przyspasabiają do przedstawienia.

Zbyt obszerny jest projekt prac w tym Domu, by się nad nim tu rozwodzić, trzeba zaznaczyć tylko, że w najbliższych dniach prócz przedstawień, odczytów, zebrań i t. p., zostanie uruchomione kino z odpowiednim doborem filmów.

Powyższe słowa charakteryzują w jakich warunkach i poco został Dom ten wybudowany.

Marciniak.

Życie społeczne na terenie parafji.

Już podczas zaborczych rządów moskali i późniejszej okupacji niemieckiej tworzyły się różne organizacje tajne, niezalegalizowane, które miały na celu uświadamianie swych członków w duchu patriotycznym. Gdy zaś nadszedł dzień wyzwolenia, dzień swobody, młodzież z dotychczas związanymi skrzydłami wzięła się do pracy nad sobą dla Polski.

Chóry kościelne sumowy i prymaryjny po zmianie swych statutów przystępują do szerzenia pieśni polskiej, gdzie się tylko da, wystawiają sztuki sceniczne, przeważnie o podłożu historycznym, zaznajamiają z tem, o czem w czasach niewoli mówić wzbroniono.

W tym czasie tworzy się na terenie Widzewa, Stow. im. J. Słowackiego. Pierwsze zebrania muszą się odbywać w lokalach prywatnych, lub kancelarii parafjalnej. Każdy pracuje, każdy ma zapał i jakiś cel, wszystkie towarzystwa pracują zgodnie. W tym czasie stan ewidencyjny każdego z tych towarzystw się podnosi. Chór Sumowy, późniejszy „Organ“, liczy 140 śpiewaków. Chór prymaryjny, późniejsza „Stella“, 46 śpiewaków. Stow. Słowackiego w swem rozkwicie liczy 450 członków pracujących w poszczególnych sekcjach: dramatycznej, śpiewaczej, kolarskiej i innych.

Powstało w tym czasie również Stow. Mł. Chrześcijańskiej pod im. św. Kazimierza, które przy poparciu ówczesnych księży z naszej parafji żywo kroczy naprzód, a w szlachetnej rywalizacji o słowo większego uznania i większą ilość członków toczy się współzawodnictwo na terenie Widzewa dla dobra ogółu. Poziom pracy kulturalno-oświatowej tak się podnosi, że w podziw wprowadza nie tylko sam Widzew lecz i sąsiednie dzielnice. Koncerty, przedstawienia, przykładowe zabawy, nie tylko odbywają się na terenie Widzewa. Brak odpowiednich sal zmusza towarzystwa z naszej dzielnicy, że udają się do miasta, gdzie bardzo dużą ilością gości mogą się poszczycić. We własnej parafji Widzew dawniej korzystał z dwóch sal. Z sali fabrycznej, wtedy jeszcze o ceglanej podłodze i szczupłej sali Widzewskiej Spółdzielni „Zorza“, która mieściła się przy ul. Marszałkowskiej, obecnie Kresowa Nr. 2.

Widzewska Spółdzielnia obecnie liczy 2000 członków, przetrwała ona cały okres zawieruchy wojennej, dostarczając podczas dni głodu znękanym robotnikom artykuły spożywcze. Spółdzielnia z przyjemnością dawała do użytku za minimalną opłatą swą salę, która zawsze szczelnie była wypełniona.

Rozwijające się na terenie Widzewa Stow. Robotników Chrześcijańskich, bardzo często w swej czytelni urządza odczyty i naukowe pogadanki dla członków i chętnych. Ponadto przy ugrupowaniach politycznych widzimy czytelnie, biblioteki i ogniska.

Tworzyły się nie tylko towarzystwa mające na celu tężyznę ducha, lecz i takie, które rozwijały tężyznę ciała, a więc: T-wo Gimn. „Sokół“, „Strzelec“ z Przysposobieniem Wojskowem i Robotnicze Tow. Sportowe

„Widzew“, którego gracze niejednokrotnie reprezentowali sport robotniczy w innych miastach Polski, a nawet zagranicą, jak w Wiedniu i Pradze Czeskiej.

W takim to tempie, z takim zapalem i godnością pracowano w naszej dzielnicy.

Czas zmienia ludzi, a młodzieńczy zapal pomału usypia. Zaczynają się tarcia, a chociaż do dziś życie tych Towarzystw przetrwało, to jednak dużo się zmieniło. Praca ostygła. W niektórych Towarzystwach, liczba członków zmalała, niesnaski istnieją.

Nie wiem jak to tłumaczyć, czy przesycem pracy społecznej, czy też ogólnymi warunkami egzystencji, lecz przecież i wtedy było trudno i wtedy ludzie byli bez pracy.

Widząc obraz czasu dnia wczorajszego, dnia z werwą i obraz dnia dzisiejszego, o rozwiniętej apatii i braku zaufania, życzymy sobie przy opłatku z chwilą narodzin Boskiego Dzieciątka, by odrodziła się w nas chęć do zgody i współpracy. Spotęgumy swe siły i dla dobra ogólnego zapomnijmy o przykrych momentach, które nas rozdzielają.

Podajmy sobie bratnią dłoń i twórzmy lepsze jutro dla Polski.

J. Marciniak.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Od czasu jak Ojczyzna nasza wyzwolona z pęt niewoli, zaczęła normalne życie, obudził się silny ruch stowarzyszeniowy wśród młodzieży. Wielki zew organizacyjny wyszedł z Poznania, ogarnął całą Polskę i głośnym echem odbił się także w naszym mieście. Po wszystkich dzielnicach miasta zawiązały się stowarzyszenia, które pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“ poczęły skupiać młodzież, by w niej krzewić ducha religijnego i patriotycznego.

Dość wcześnie, bo już w 1921 r. powstało Stowarzyszenie Młodzieży także w naszej dzielnicy na Widzewie. Początki były nikłe. Do Stowarzyszenia zapisało się zaledwie 7 osób. Dla braku własnego lokalu odbywały się zebrania po prywatnych mieszkaniach, co przez długi czas utrudniało normalną pracę Stowarzyszenia i jego rozwój. Dużym krokiem naprzód było sprawienie własnego sztandaru 15 kwietnia 1923 r., koło którego poczyną się skupiać coraz liczniej młodzież zarówno męska, jak żeńska.

Wreszcie otrzymało Stowarzyszenie własny lokal przy ul. św. Józefa. Pierwsze ogólne zebranie w nowym lokalu odbyło się 22 grudnia 1926 r. w obecności proboszcza ks. kanonika Brzezińskiego i delegata Stowarzyszeń w diecezji Łódzkiej p. Józefa Garbali. Podzielono wtedy Stowarzyszenie na męskie i żeńskie. Stowarzyszenie żeńskie otrzymało nazwę „Widzewianka“.

Od samego początku istnienia odznacza się „Widzewianka“ znaczną ruchliwością. Raz po raz urządza przedstawienia, wspólne wycieczki, lub

niekiedy większe zabawy, zakłada bibliotekę, prowadzi roboty ręczne głównie hafty, które spotykają się z powszechnem uznaniem na wystawach urządzanych przez Związek Stowarzyszeń.

Obecnie oddał ks. kanonik Stańczak dla Stowarzyszeń nowy, piękny i obszerny lokal we wspaniałym Domu Parafjalnym. Korzystać z niego będzie naprzemian tak Stowarzyszenie męskie, jak żeńskie. Otwiera się przed nami wdzięczne pole pracy, które pociąga coraz to nowych członków tak, że „Widzewianka“ liczy już 58 druhen. Patronem Stowarzyszenia jest ks. Kuraś, prefekt Szkół Łódzkich.

Pod umiejętnym kierownictwem ks. kanonika Stańczaka wzmaga się ogromnie ruch społeczny w całej naszej parafji, wierzymy więc, że i Stowarzyszenie, jego ręką kierowane, osiągnie pełny rozkwit na chwałę Boga i Ojczyzny.

Zarząd stanowią druhy: prezeska — G. Szymańska, wice-prezeska — G. Matejkówna, sekretarka — Cz. Gossówna, wice-sekretarka — M. Styczyńska, skarbniczka — A. Lenarczykówna, bibliotekarka — H. Krzeszewska, naczelniczka sportu — H. Zawadzińska, gospodyni — H. Malinowska.

Stowarzyszenie młodzieży męskiej zostaje pod kierownictwem księdza proboszcza, p. Baranowskiego i dh. Jurkiewicza. Stowarzyszenie zostało podzielone na koło senjorów, junjorów i właściwe stowarzyszenie.

Wszystkich członków 98.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ Łódź-Widzew VI.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ powstało na terenie Widzewa 8 sierpnia 1925 r.

„Sokół“ powstał tutaj jako „Oniazdo“ IV.

Jednak po dwuletniej pracy, z powodu braku sali do ćwiczeń, „Oniazdo“ IV zostało przeniesione na Zarzew, gdzie dotąd istnieje.

W dniu 18 marca 1928 roku, dzięki zabiegom druhow: dyr. St. Lipkowskiego, J. Thomasa, S. Kasznickiego, M. Rogackiego, Wł. Rutkowskiego i W. Banacha, powstało na nowo Tow. Gimn. „Sokół“ już jako „Oniazdo“ VI, z siedzibą na Widzewie, ul. Józefa 11.

Na zebraniu organizacyjnem ukonstytuował się Zarząd „Oniazda“, który przetrwał do chwili obecnej:

Prezes	dr. dyr. St. Lipkowski
vice-prezes	„ Jan K. Thomas
naczelnik	„ Wł. Rutkowski
vice-naczelnik	„ M. Rogacki
sekretarz	„ Wł. Kabziński
skarbnik	„ Wł. Szymczak
gospodarz	„ W. Banach

- 1) członek Zarządu dr. S. Kasznicki
- 2) „ „ „ W. Woźnicki
- 3) „ „ „ J. Badowski
- 4) „ „ „ St. Olbrych
- 5) „ „ „ T. Borczyk.

Na zebraniu organizacyjnem było obecnych druhów 14, druhen 12, razem osób 26.

„Gniazdo“ obecnie rozwija się pomyślnie, czego dowodem jest wciąż wzrastająca liczba członków, która wynosi na miesiąc grudzień 1928 roku ponad 80 osób.

Wiele starań i pracy nad podniesieniem „Gniazda“ do należytego poziomu dołożył druh prezes dyr. St. Lipkowski.

Wspierał on „Gniazdo“ nie tylko moralnie, gdyż dzięki jego wpływom i osobistym staraniom posiadamy lokal i inne urządzenia, lecz bardzo często zasilą kasę „Sokoła“ pomocą materialną, a zwłaszcza w czasie, kiedy „Gniazdo“ nasze było w okresie powstania.

To też tego — co druh prezes dyr. St. Lipkowski zrobił i nadal czyni dla „Sokoła“ na Widzewie, członkowie „Gniazda“ nie zapomną nigdy.

W listopadzie r. b. „Gniazdo“ nasze okryło się żałobą, gdyż rozstał się z tym światem ś. p. druh vice-prezes Jan Kazimierz Thomas.

„Gniazdo“ straciło w nim jednostkę, która najbardziej zasłużyła się dla „Sokoła“ na terenie Widzewa.

Pamięć o nim trwać będzie wiecznie w sercach członków „Sokoła“ na Widzewie. Cześć jego pamięci!

„Gniazdo“ nasze posiada sekcje: lekko-atletyczną, P. W., piłki koszykowej i siatkowej, teatralną i muzyczną oraz gier i zabaw pokojowych. Posiadamy również przybory do tych ćwiczeń.

Letnią porą ćwiczenia prowadzone są na boisku przy ul. Niciarnianej, którego Dyrekcja Łódzkiej Fabryki Nici nam łaskawie użyczyła. Obecnie prowadzone są starania w celu zdobycia sali do ćwiczeń zimowych. Sala ta potrzebną nam jest do przeprowadzenia ćwiczeń na Wszechsłowiński Złot Sokoli, który odbędzie się w Poznaniu w roku przyszłym t. j. 1929 w czasie trwania Powszechnej Wystawy.

Na Złot z „Gniazda“ naszego wybiera się znaczna liczba członków.

Młodzież widzeńska obojga płci zgrupowana w „Sokole“, synowie i córki ziemi polskiej i Kościoła katolickiego, druhowie i druheny pod przewodnictwem obecnego Zarządu „Gniazda“ są i będą krzewicielami naczelných haseł i ideologii Sokolstwa Polskiego: postuszeństwa i karności obywatelskiej, a hartując ciało ćwiczeniami gimnastycznymi nie zapomną o harcie ducha narodowego, są i będą zawsze gotowi stanąć do walki w obronie Ojczyzny i Wiary Katolickiej.

„Czołem“

„Sokół“.

Koło Młodzieży p. n. „Odrodzenie“
przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich
na Widzewie.

Oddawna już kielkowała w umyśle niektórych jednostek Widzewa myśl sformowania Koła Młodzieży, które nadałoby zrzeszonym właściwy kierunek myśli i czynów wzorowanych na zasadach katolickich i narodowych.

Jednakże dopiero w 1928 r. myśl ta została zrealizowaną dzięki inicjatywie obecnego patrona Stow. Rob. Chrześc. p. Rajm. Wojakowskiego, który założył fundament pod projektowany gmach, godząc się na ten cel ofiarować szczupły i skromny lokal Stow. Rob. Chrześc. mieszczący się przy ul. św. Józefa Nr. 11, jako czasowe schronienie dla zawiązującego się Koła Młodzieży.

Otwarcie Stow. nastąpiło w dniu 21 czerwca 1928 r. na którym byli obecni wszyscy członkowie, oraz Zarząd Stow. Rob. Chrześc. z p. Rajm. Wojakowskim na czele wraz z przedstawicielami Chrześc. Związków Zaw.

Do zebranych przemówił p. Wojakowski, który w krótkich i jasnych słowach odmalował zebranym program i cel Stowarzyszenia Młodzieży, które odtąd miało egzystować pod opiekuńczymi skrzydłami centralnego Zarządu Stow. Robotn. Chrześcijańskich. Zebrani przemówienie p. Wojakowskiego przyjęli z ogólnym entuzjazmem.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania Zarządu, w skład którego weszli p. p.:

Prezes — Zygmunt Walas
zast. — Henryk Musiał
skarbnik — Stefania Chojnacka
sekretarz — Stanisław Sasik
gospodarz — Michał Nita
zast. — Andrzej Maciaszek.

Komisję Rewizyjną stanowią p. p.:

Stańczyk Antoni
Skrobek Jan
Popielski Kazimierz.

Po ustaleniu Zarządu członkowie podzielili się na następujące sekcje: kulturalno-oświatową, dramatyczną, śpiewaczą, taneczną i muzyczną.

Program Koła Młodzieży jest ściśle przystosowany do programu Stow. Rob. Chrz.

Koło Młodzieży bierze zawsze czynny udział we wszystkich uroczystościach kościelnych i narodowych, manifestując tem samem czynny udział w ruchu chrześcijańsko-społecznym.

Co niedziela w lokalu Stow. odbywają się pogadanki urządzone staraniem patrona tutejszego oddziału p. Wojakowskiego, przy licznych udziale starszych i młodzieży.

Pogadanki niniejsze mają na celu zapoznanie zebranych z ruchem chrześ.-społecznym oraz ustrojem i ekonomją gospodarczą Polski. Prelegentami są wysłannicy St. R. Ch. bądź też członkowie Koła Młodzieży, wśród których ujawnia się głębokie zainteresowanie temi sprawami.

Zorganizowano w b. r. cztery wycieczki krajoznawcze, które pozostaną na długo w pamięci członków.

Pozatem Koło Młodzieży stara się o rozwój życia towarzyskiego wśród członków.

W b. sezonie zimowym jest w programie, odegranie kilka sztuk teatralnych przez sekcję dramatyczną Koła w gmachu Domu Parafjalnego przy kościele, lub też w sali Domu Ludowego, Przejazd 34.

Koło Młodzieży liczy obecnie czynnych i chętnych do pracy 42 członków pici obojga i jest na drodze do największego rozwoju.

H. M.

Ważniejsze wypadki z życia parafji.

1. Uroczystość Ingresu nowego ks. proboszcza.

Parafja Widzewska w dniu 23 września 1928 r. witała uroczyście nowego proboszcza ks. Cz. Stańczaka, proboszcza i dziekana brzezińskiego. Pomimo, iż niebo zasnuło się grubemi chmurami, a deszcz spływał szerokimi strumieniami, na godzinę wyznaczoną parafjanie stawili się b. licznie.

Z kościoła parafjalnego o godzinie wpół do jedenastej cała asysta kościelna z chorągwiami i sztandarami wraz z wiernym ludem udała się na plebanję.

Tam jedna z maleńkich parafjanek widzewskich pięknym wierszem powitała ks. kan. Stańczaka, najmniejsza zaś z „milusieńkich“ wręczyła piękny bukiet białych kwiatów. Ksiądz proboszcz wyruszył z plebanji do kościoła w towarzystwie duchowieństwa przy śpiewie pieśni „Kto się w opiekę“; drogę umilała miejscowa orkiestra „Widzewskiej Manufaktury“ pod batutą p. Chojnackiego. Przy wejściu na cmentarz kościelny imieniem Komitetu parafjalnego powitał nowego proboszcza p. Król, przy głównych drzwiach kościoła wręczył nowemu ks. proboszczowi klucze ks. prałat Wyrzykowski, dziekan Łódzki, jako znak, iż otrzymuje on władzę i pieczę nad powierzoną częścią owczarni Chrystusowej. — Przy wejściu do nawy kościoła dobrze zorganizowany miejscowy chór wykonał piękne powitanie liturgiczne, przy wielkim ołtarzu po wspólnych modłach wprowadzający ksiądz dziekan w pięknych słowach przedstawił parafjanom nowego duszpasterza. Ksiądz proboszcz wszedłszy na ambonę we wstępnem kazaniu wykazał wielką misję Kapłaństwa Chrystusowego, wskazał na wzajemne obowiązki duszpasterza i parafjan, kończąc przemówienie piękną modlitwą

o łaskę Nieba dla wszystkich, których z woli Władzy Duchowej stał się pasterzem. Niekrwawa Ofiara Mszy świętej dopełniona przez naszego księdza proboszcza uwieńczyła dzieło uroczystego objęcia parafji.

Po niesporach w sali tutejszego Domu katolickiego stawili się licznie wszyscy członkowie Zgromadzenia III Zakonu, by powitać swego kierownika duchownego. Imieniem Tercjarzy powitała nowego proboszcza siostra Wilczyńska. W odpowiedzi ks. kanonik w pięknych słowach przedstawił Osobę św. Franciszka, założyciela Zgromadzenia III Zakonu, wskazał na cel i zadanie Tercjarstwa w życiu parafji.

Pieśnią do św. Franciszka zakończyliśmy nasze zebranie powitalne zagrzani do żmudnej pracy nad udoskonaleniem swego ducha.



Krzyż kamienny na granicy miasta i powiatu fundacji rolników parafji widzewskiej.

2. Poświęcenie krzyża na Widzewie.

Krzyż to znak wyznawców Chrystusowych. Z jakiegokolwiek materiału zrobiony: z drzewa, czy złota — jednak on drogi jest sercu chrześcijanina, gdyż wyraża on jedno: narzędzie bolesnej męki Zbawiciela, które wiedzie do nieba Jego naśladowców i czcicieli.

Nic przeto dziwnego, iż poświęcenie krzyża w parafji — to uroczystość podniosła i wzruszająca.

Dzień 14 października w mieście Łodzi był wspaniałym hołdem parafjan tutejszych dla wizerunku Ukrzyżowanego.

Zebrani w liczbie kilku tysięcy parafjanie widzawscy udali się we wspaniałym pochodzie na miejsce, gdzie wzniesiono okazałej wielkości krzyż kamienny. Parafja nasza robotnicza stwierdziła, że choć wielkomiejska i podległa jest również złym wpływom dzisiejszych czasów — jednak duch ją dobry ożywia, na dowód czego wznosi Krzyż Chrystusowy tuż na granicy miasta i powiatu.

Bóg w tym dniu błogosławił nam z błękitów, bo choć już jesień swą szarzyzną dni smętek do duszy przywleka — niedziela ta jednak stanowiła wyjątek, gdyż i ociepliło się trochę, i słonko, acz nieśmiało, okrasiało ostatnimi blaskami robotnicze siedziby i spoczęło na chwilę na śniadem od dymów i kurzu obliczu robotnika.

Przemówienie okolicznościowe przy nowowzniesionym krzyżu wypowiedział Proboszcz miejscowy, ksiądz kanonik Stańczak. Podzielaliśmy jego radość, widząc te wielkie zastępy parafjan w kornej postawie pochylonych u stóp krzyża, z przejęciem wysłuchaliśmy płomiennych słów kaznodzieji i duszpasterza. Tu u stóp Ukrzyżowanego przyrzekliśmy stać nieustraszenie przy wierze ojców, nie pozwalając, by krzyż, godło wiary naszej świętej, był kiedykolwiek znieważony, wreszcie przyrzekliśmy, iż dla chwały Bożej dołożymy wszelkich starań, by jak najprędzej wybudować nowy kościół. Przy śpiewie pieśni wróciliśmy do kościoła i naszych domostw z wrażeniem niezatartem na całe życie z tak pięknej uroczystości.

Tu u stóp Twoich jako dziecko małe
Błagalne prośby do Ciebie zanoszę,
Ojczyznę, dom mój, życie moje całe
Błogosław proszę.

3. Kradzież.

Wstrząsająca wieść lotem błyskawicy obiegła całą parafję.

W dniu 13 października w nocy z soboty na niedzielę nieznani złoczyńcy otworzyli kościół od strony zakrystji w celu kradzieży.

Kościelny zastał kościół zamknięty, jednak z trudem mógł otworzyć zamki. Zawiadomił natychmiast ks. Proboszcza, oraz policję.

Wszedłszy do kościoła zastano rozsypane komunikanty na kanonie. Ze sposobu wysypania możnaby przypuszczać, że dokonał kradzieży człowiek wierzący, tak precyzyjnie były komunikanty na kanonie ułożone, że ani jeden nie upadł na obrus. Komunikantów była pełna puszka i w drugiej kilkadziesiąt.

Złoczyńcy zabrali dwie puszki, pięć lichtarzy ołtarzowych, sześć lichtarzy mniejszych, krucyfiks z zakrystji i kilka votów z bocznego ołtarza.

Niezwykłe szybka pomoc policji sprawiła, że dochodzenie o godz. 9-iej rano były już w całej pełni. Przekonano się, że złoczyńcy dokonali kradzieży w rękawiczkach, żadnego bowiem śladu na przedmiotach, które dotyczyli nie zostawiono. Dwie metalowe nakrywki na puszki z krzyżykami były pozostawione na ołtarzu.

Na drugi dzień policja znalazła rzeczy na Stokach zakopane w piasku. Woźnice, którzy biorą piasek, wskazali policji zakopane rzeczy. Policja w poniedziałek 15 października powiadomiła ks. proboszcza o znalezieniu, następnego zaś dnia zwrócono kościołowi skradzione rzeczy.

Nie znaleziono votów, krzyża i jednego małego lichtarza.

Wobec profanacji jaka spotkała N. Sakrament odprawione zostało wieczorem w niedzielę o godzinie 7-iej nabożeństwo ekspiacyjne przy niezwyklej ilości wiernych.

Rz.-katol. parafia św. Kazimierza złożyła za pośrednictwem swego ks. proboszcza podziękowanie na ręce IX Komisarjatu P. P. oraz zł. 100 na ręce p. Komendanta Wojewódzkiego na rzecz „Domu Zdrowia“ dla policjantów.

4. Adoracja nocna Najśw. Sakramentu.

Za zezwoleniem J. E. ks. Biskupa Dr. Tymienieckiego odbyła się dnia 10 listopada 1928 r. Adoracja nocna z racji 10-cio letniej rocznicy Niepodległości Polski.

Ludność miejscowa po brzegi wypełniła obszerny kościół widzewski, aby złożyć gorącą podziękę Jezusowi Eucharystycznemu za tyle widomych dowodów opieki Bożej nad krajem naszym i błagać o łaskę, opiekę i błogosławieństwo:

Przed tve ołtarze zanosim błaganie

Ojczyznę wolną racz zachować Panie.

J. E. ks. Biskup Dr. Tymieniecki w asyście ks. prałatów Krajewskiego, Mireckiego oraz alumnów Seminarjum o godz. 20-iej i pół odprawił uroczyste nieszpory, poświęcił nową figurę Serca Jezusowego i ołtarz, wreszcie w gorących słowach przemówił do zebranych. Wdzięczność parafjan widzewskich dla J. E. ks. Biskupa nie miała granic. Parafjanie tutejsi mieli możność wynagrodzić częściowo Zbawicielowi za profanację, kradzież, która w nocy miesiąc temu w tymże kościele dokonana została przez niewiadomych złoczyńców.

Znękani mieszkańcy Widzewa przeciągającym się tak długo strajkiem zmieniali się w kościele, niosąc korną prośbę przed tron Zbawiciela.

O godzinie 24-iej uroczystą sumę odprawił miejscowy ks. Proboszcz i wygłosił naukę do wielotysięcznej rzeszy robotniczej o potrzebie nabożeństwa do Serca Jezusowego, tego źródła miłości, gdy w świecie zanika miłość Boga i bliźniego. Podniosłe pieśni religijne wykonał miejscowy chór „Organ“ w połączeniu z orkiestrą symfoniczną pod batutą p. Szuberta.

Po sumie wszyscy odśpiewali suplikacje. Widok tysiącznych głów robotniczych kornie schylonych u stóp Zbawiciela, a przytem płynące pod sklepieniem świątyni błagalne słowa suplikacyj:

Święty Boże, święty mocny,
Święty a nieśmiertelny —
Zmiłuj się nad nami

na długo pozostaną w naszej pamięci.

Adorację z ludem odprawiali miejscowi księża oraz delegowani przez władze Seminarjum alumni.

O godzinie 5-ej i pół rano odprawiono Jutrznię, po skończeniu której miejscowy ks. Wikariusz odprawił prymarję.

Suma z kazaniem i procesją zakończyła uroczystą Adorację nocną w parafji Widzewskiej.

W czasie Adoracji wygłoszono sześć nauk okolicznościowych.

Do spowiedzi i Komunii św. przystąpiło bardzo wiele osób. Sercu Jezusa niech będą dzięki za te błogie chwile, które przeżywała parafja w świętem skupieniu na Adoracji nocnej.

5. Poświęcenie ołtarza i figury Serca Jezusowego.

Na upamiętnienie 10-cio letniej rocznicy Niepodległości Polski parafja nasza wzniosła Najśłodszemu Sercu Jezusowemu nowy ołtarz i figurę.

Robotnicza ludność parafji widzewskiej trapiąca jest sporadycznie niedolą materjalną, wynikającą z długotrwałych strajków w miejscowej fabryce Widzewskiej Manufaktury.

Jeżeli komu, to przede wszystkim ludności miejscowej, gdzie tak często dociera przewrotna agitacja, potrzeba głębokiej wiary i hartownej woli opartej na zasadach Kościoła katolickiego, aby wyrobić sobie, pogłębić i ujawniać w życiu światopogląd katolicki.

Serce Jezusa to ognisko, w którem umysły oświecą się, a dusze zapłoną!

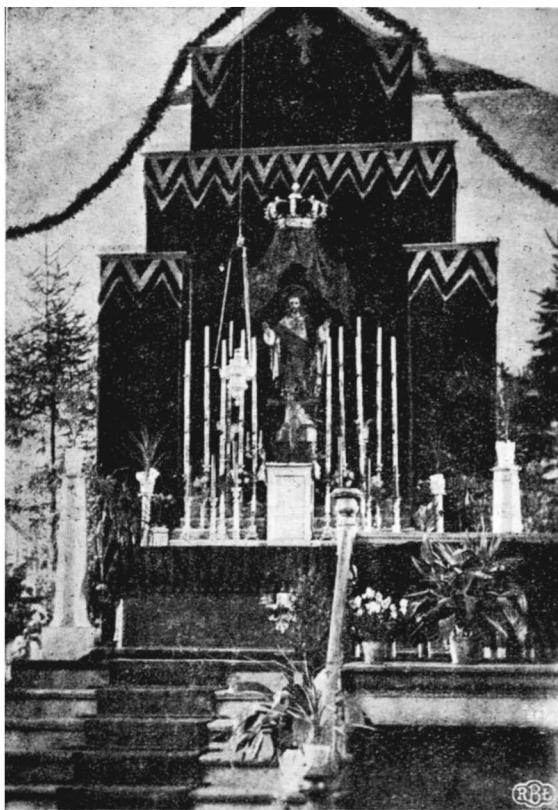
Zranione Serce Jezusowe pragnie zagoić rany dusz ludzkich i ulżyć niedoli, woła bowiem do nas: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę“. (Mat. XI, 28).

Któż więc, choćby miał serce z kamienia, nie czułby się pobudzonym do oddania temu Sercu pełnemu słodyczy, zranionemu i przebitemu włócznią, miłości za miłość, skoro zranić się dało dlatego, aby przez to dusza nasza w Niem znaleźć mogła odpoczynek i schronienie przeciw najazdom i zasadzkom nieprzyjaciela?

„Kto nie czułby się pobudzonym do gorliwego użycia wszelkich środków, któreby go mogły doprowadzić do tego Najśw. Serca, z którego Rany wypływa Krew i Woda, t. j. źródło naszego życia i naszego zbawienia“.*)

*) Pius IX. 19 sierpnia 1864.

Szczęśliwi się przeto czujemy, że w kościele naszym wzniesiony został tron Najśłodszemu Sercu Jezusa — ufamy, że serca nasze tem gorętszą zapalają miłością i przywiązaniem do Chrystusa i świętego Kościoła katolickiego! Projekt nowego ołtarza wykonał architekt p. Józef Kaban. Sam ołtarz ofiarowała jedna z firm katolickich łódzkich. Plusz do obicia ołtarza — ofiarowali Tercjarze i Żywa Róża.



Nowy ołtarz i figura Serca Jezusowego.

Roboty elektrotechniczne wykonali bezinteresownie p. p. Z. Pogoda i Fr. Gajda.

Metalową figurę Serca Jezusowego, kinkiety, piękny krzyż brązowy pozłacany — wykonała firma Morawskiego z Warszawy. Ufundowano ją drogą dobrowolnych składek.

Przepiękny obrus ze złotą koronką ofiarował miejscowy chór, oraz p. Barańska.

12 świec ozdobnych wykonała firma Mikeska w Krakowie. Świece te są darowizną p. p. majstrów z oddziału tkalni Manufaktury Widzewskiej

Prawdziwą ozdobę ołtarza stanowi krucyfiks. Piękną rzeźbę Chrystusa na krzyżu wykonał artysta z Krakowa na wzór rzeźby Wita Stwosza.

Krucyfiks ten do kościoła naszego został sprowadzony staraniem księdza R. Brzezińskiego, byłego proboszcza tutejszego.

Ołtarz Serca Jezusowego stanowi prawdziwą ozdobę świątyni posiada nowe, mocne o specjalnem zamknięciu tabernakulum.

Obecny ołtarz dostosowany jako prowizorium do kościoła nowego, wzniesiono również i z tego powodu, aby na przyszłość uchronić Naśw. Sakrament od profanacji. Dawne bowiem tabernakulum stare, zniszczone przez wyłamania trzykrotne, które miały miejsce w kościele tutejszym, nie dawało gwarancji bezpieczeństwa.

6. Uroczysta Akademia.

W dniu 18 listopada b. r. w sali miejscowego Domu Parafjalnego odbyła się uroczysta Akademia ku czci św. Stanisława Kostki na upamiętnienie 10-cio letniej rocznicy Niepodległości.

Akademję powyższą zaszczylicili swą obecnością: J. E. ks. Biskup Dr. Tymieniecki oraz J. E. ks. Biskup Dr. Tomczak, sufragan.

Słowo wstępne wygłosił ks. Czesław Stańczak, proboszcz miejscowy.

W Akademii wzięły udział: orkiestra symfoniczna p. Szuberta, dęta Widzewskiej Manufaktury pod batutą p. Chojnackiego; chóry: „Organ“, „Stella“ i „Widzewianka“; trupa dramatyczna wykonała obraz sceniczny z życia św. Stanisława Kostki; żywe obrazy w których wzięli udział druhowie i drużny miejscowych Stowarzyszeń Mł. Polskiej.

J. E. ks. Biskup Dr. Tymieniecki w gorących słowach przemówił do zebranych, dając wyraz radości z powstania tej katolickiej placówki na Widzewie.

Akademia ta była pierwszą imprezą w miejscowym Domu Parafjalnym. Od tej niedzieli co tydzień urządzone tu są przedstawienia przez miejscowe zespoły. Dochód czysty do dnia 20 grudnia b. r. wynosi Zł. 2100 gr. 5.

Wykaz urodzonych, zaślubionych i zmarłych

w rz.-kat. par. św. Kazimierza na Widzewie od powstania par. do 20 grudnia 1928 r.

Rok	Urodzonych	Zaślubionych	Zmarłych
1911	568	61	319
1912	707	153	410
1913	692	142	292
1914	603	94	343
1915	307	40	506
1916	176	24	471
1917	129	12	550
1918	104	41	392
1919	309	109	303
1920	407	192	241
1921	421	236	197
1922	557	244	222
1923	641	270	219
1924	600	180	249
1925	587	181	233
1926	478	136	194
1927	439	205	246
1928	463	232	221

Komunikaty.

1. W rz.-katol. kościele św. Kazimierza na Widzewie Msza święta odprawiana bywa w dni powszednie o godz. 6^{1/4}, 8 i 8^{1/2} rano.

2. W niedziele i święta: prymaria o godz. 7, Msza św. dla młodzieży szkolnej o godz. 9, suma o godz. 11.

3. We wtorki Msza św. o godz. 7 odprawiana bywa przed ołtarzem św. Kazimierza, patrona parafji, w soboty o tejże godzinie przed ołtarzem M. B. Niepokalanego Poczęcia.

4. W każdy pierwszy piątek miesiąca bywa odprawiana Msza św. o godz. 7 z wystawieniem N. Sakramentu i odpowiednią nauką.

5. Po południu w pierwszą niedzielę miesiąca odbywa się nabożeństwo Żywej Róży o godz. 15^{1/2}.

6. W pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godz. 16 odprawiana bywa Adoracja N. Sakramentu z kazaniem i procesją.

7. Nieszpory w każdą niedzielę i święto o godz. 16.

8. We wszystkie soboty całego roku odmawiany bywa Różaniec z wystawieniem N. Sakramentu. Po różańcu dla osób dążących do doskonałości, miejscowy ks. proboszcz wygłasza odpowiednie nauki, ujęte w pewną całość.

9. Wszyscy miejscowi księża spowiadają: w piątki, godz. 17 należących do Krucjaty Eucharystycznej; w soboty od godz. 18 wszystkich; w niedziele od prymarii wszystkich.

Prócz tego mężczyźni wyspowiadać się mogą w każdym czasie, byleby uprzednio porozumieli się o dniu i godzinie spowiedzi.

W godzinach rannych wyspowiadać się można od godz. 6^{1/2} do 9.

W zakrystji spowiadać się mogą wyłącznie chorzy lub głusi.

10. Sakrament Chrztu Św. udzielany bywa w każdą niedzielę i święto z wyjątkiem pierwszego dnia Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, o godzinie 15, po uprzednim spisaniu aktu w kancelarii parafjalnej.

11. Śluby zazwyczaj odbywają się w parafji w sobotę, najpóźniej do godz. 20^{1/2}.

Ślub odbyć się może nie inaczej jak w obecności dwu przynajmniej świadków.

Sakrament małżeństwa jest sakramentem żywych, należy go przyjmować bez grzechu.

Nowożeńcy w tym dniu powinni przyjąć Komunię św., po odbytej uprzednio spowiedzi.

Uwaga: Składanie życzeń nowożeńcom w kościele oraz całowanie nie licuje z powagą miejsca świętego.

Wierni przestrzegać winni, aby podczas wyczekiwania na śluby zachować się jaknajgodniej. Śmiechy i rozmowy nie mogą być pod żadnym pozorem tolerowane.

Nowożeńcy stawający do ślubu winni pamiętać o punktualności, aby nie utrudniać pracy duszpasterskiej.

12. Na zapowiedzi przyjmuje kapłan dyżurny we wtorki i środy, od godz. 18 do 19^{1/2}.

13. Kancelaria parafjalna otwarta w dni powszednie od g. 9 rano do 11 i od 16 do 19.

14. Ksiądz proboszcz przyjmuje interesantów: a) w zakrystji, codziennie od godz. 6^{1/2} do 8; b) w kancelarji księdza dyżurnego w piątki i soboty od godz. 17 do 19.

15. Do aktów ślubnych zgłaszać się należy do księdza dyżurnego w czwartki i piątki od godz. 17 do 19.

16. Wszelkie ofiary na kościół i budowę kościoła przyjmują wyłącznie księża parafjalni za odpowiedniemi pokwitowaniami.

17. Do chorych meldować należy w zakrystji już poprzedniego dnia z wyjątkiem nagłych, niebezpiecznych zasłabnięć. Kapłan dyżurny określi godzinę i udzieli informacji w sprawie wizytacji chorego.

Uwaga: Następujące dokumenty należy posiadać przy sporządzaniu aktów:

Akta urodzonych.

Ojciec dziecka z dowodem osobistym i dwóch świadków.

Akta ślubów.

Nowozaślubieni z metrykami, dowodami osobistymi i dwóch świadków, jeżeli nowozaślubieni niepełnoletni, potrzebni są do aktu ich rodzice lub opiekunowie.

Akta śmierci.

Dwóch świadków, świadectwo od lekarza.

Do wiadomości i spełnienia.

Misje w parafji.

W bieżącym roku 1929 czeka nas wielka praca dla duchowego dobra naszego. W okresie W. postu przybędą do parafji Widzewskiej prz. O. O. Redemptoryści z Warszawy i przeprowadzą dwutygodniowe misje oddzielnie dla mężczyzn i niewiast. Misje w parafji naszej odbywały się w roku 1905. Jeden z ojców który wówczas przemawiał na misjach przybędzie do nas na tegoroczne ćwiczenia misyjne.

Misje dla niewiast rozpoczną się dnia 15 marca o godz. 19-ej, trwać będą cały tydzień.

Misje dla mężczyzn rozpoczną się 21 marca, o godzinie 19-ej i trwać będą do W. środy t. j. do dnia 27 marca.

Już teraz należy poczynić przygotowania do misji:

1. Wszyscy parafjanie modlić się winni, aby jaknajwiększe rezultaty dla dusz naszych przyniosły prace misyjne w naszej parafji.

2. Jedni drugich zawiadamiać i zachęcać winni, aby regularnie przychodzili na święte ćwiczenia misyjne.

3. Gorliwość parafjan będzie miała okazję do szerzenia prac związanych z apostołstwem świeckich, aby jaknajwięcej dusz żyjących zdala od Boga i Kościoła przekonać i zachęcić do wzięcia udziału w misjach.

Jedna z najnowszych parafij łódzkich, parafia M. B. Zwycięskiej godny naśladownictwa posiada zwyczaj.

Po odczytanej Ewangelji św. z ambony przed kazaniem wszyscy obecni w kościele śpiewają pieśń — modlitwę do Ducha św.

Potężne i budujące wrażenie sprawia pieśń na każdego.

Korzystając z łaskawej uprzejmości Przewielebnego Proboszcza parafji M. B. Zwycięskiej, ks. prałata Kaczyńskiego, otrzymaliśmy tekst i melodję tej pieśni, którą niżej podajemy.

Pieśń tą od Nowego Roku 1929 będziemy śpiewali wspólnie na duchowy nasz pożytek w kościele naszym przed każdym kazaniem:

Duchu święty daj natchnienie
I nam grzesznym oświecenie
Udziel daru pojętności
Byśmy z tego skorzystali,
Co dzisiaj będziemy słuchali.

Na słuchanie słowa Twego
Do serc naszych mówiącego
Wspieraj łaską z wysokości
Byśmy z tego skorzystali,
Co dzisiaj będziemy słuchali.

Istniejące na terenie parafji widzewskiej niektóre krzyże przydrożne i figury są zaniedbane i wymagają reparacji i odnowienia. Wymieniam tu najważniejsze, ufając, że parafianie w gorliwości swej zatroszczą się aby do należytego doprowadzić je stanu:

1. przy ul. Rokicińskiej poniżej 29 numeru jest krzyż na polu, opuszczony i nieogrodzony;

2. przy ul. Rokicińskiej powyżej 75 numeru jest krzyż, pochylony, bardzo stary;

3. przy ul. Rokicińskiej 127 na drzewie w miejscu bardzo niewidocznem znajduje się kapliczka. Porządkiem byłoby drzewo to ogrodzić, aby w tym miejscu można kiedyś postawić figurę lub krzyż;

4. na terenie sportowym jest maleńka kapliczka na słupku naprzeciw ul. Ruskiej, którą lada wicher może przewrócić.

Po dokonaniem remoncie powiadomić proszę miejscowego księdza proboszcza.

Na wiosnę w imię Boże pragniemy rozpocząć budowę kościoła. Materiał w czasie zimy należy zgromadzić na placu kościelnym. W tym celu niniejszym prosimy parafjan-rolników, aby jaknajwięcej zwieźli piasku i cegły.

Ofiary na cegłę składać należy na ręce ks. proboszcza lub ks. wikarego.

A. M. D. G.



36069

**Całkowity dochód
przeznaczono na budowę Kościoła św. Kazimierza
na Widzewie.**
